Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Czwartek, dn. 26 stycznia 1933 r. Cena 15 gr.

NOWY Dziennik Łódzki

№ 26 | Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-33. | Rok III

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ

Debata nad funduszami i reformą rolną

WARSZAWA, 25.1 (Pat.) Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu toczyła się debata nad budżetami funduszy. Sprawozdawca tej sprawy zaznacza, że preliminarz budżetowy po raz pierwszy wprowadza osobne grupy funduszy, inowację tę uważa referent za godną zalecenia.

Podstawą finansową funduszu kwaterunku wojskowego wo skowego (kwaterunku wojskowego) jest, podatek lokalowy, który przynosi około 10 miljonów rocznego dochodu, z funduszu tego wzniesiono do roku 1930 — 426 budynków, w roku 1932 wzniesiono 4 domy dla podoficerów, wykonane według ostatnich wymogów techniki.

Po omówieniu szczegółowem szeregu funduszów referent wskazał na wyniki reformy rolnej w Polsce.

Według tych wskazań — fundusze, jakiemi dysponowało ministerstwo reform rolnych w swej sekcji parcelacyjnej, wynosiły sumę 757,657,000 zł. Działalność w tym kierunku za okres od 1919 r. do 1 października 1932 r. przedstawia się jak następuje: rozparcelowano 2,083,637 i pół ha między 547,958 nabywców, z parcelacji rządowej 429,166 i pół ha., zaś z parcelacji prywatnej 1,365,6 0 ha. osadnictwo wojskowe otrzymało 141,945,4 ha., osady anulacyjne objęły 39,503 ha.

Scalono 2,732,822 ha. wydzielono jako wynagrodzenie za zniesienie serwitutów 563,491 ha.

Przechodząc do kwestyi funduszy referent stwierdza, iż fundusz pomocy bezrobotnym wyniesie zł. 24,662,500 będzie z niego korzystało 515 tys. bezrobotnych.

W dyskusji omawiano praktycz-ne wyniki zatrudniania bezrobotnych dla przeprowadzania celowych inwestycyj na kolejach.

Ze sprawozdań wynikało, iż w roku ubiegłym siłami bezrobotnych wykonano 220 kilometrów doskonałych jezdni, zaś naprawiono i doprowadzono do stanu należytego 3000 km. dróg.

Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła wnioski referenta.

Jutro komisja przystąpi do debat nad budżetem ministerstwa skarbu.

W piątek nastąpi trzecie czytanie preliminarza budżetowego, w sobotę zaś referat generalny posła Miedzińskiego.

Zmiana regulaminu obrad Senatu

Przyjęcie projektów nowych ustaw

WARSZAWA, 25.1 (PAT). Otwierając dzisiejsze posiedzenie senatu p. marszałek Raczkiewicz zakomunikował, że wpłynęło pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Ossowskiego o wydanie sądom senatora Stefana Boguszewskiego za czyny występne z art. 187 k. k. obowiązującego dawniej w b. dzielnicy pruskiej. Marszałek odesłał tę sprawę do komisji regulaminowej.

Po złożeniu ślubowania przez senatora Zielińskiego, który wszedł na miejsce ś. p. sen. Błędowskiego, wicemarszałek Bogucki zreferował sprawę zmiany regulaminu obrad Senatu. Odpowiedni wniosek komisji regulaminowej i prawniczej zmierza do znowelizowania art. 39 regulaminu. Powołuje on do życia komitet techniki ustawodawczej, którego funkcja będzie kontrola nad poprawnością formy i języka ustaw rozważanych w Senacie. Komitet ma składać się z 5 członków i 3 zastępców. Nowe brzmienie tego artykułu określa bliżej charakter komitetu i jego stosunek do komisji prawniczej. Komitet nie jest tylko organem doradczym komisji lecz organem równorzędnym komisjom. Niema on prawa wchodzić w meritum sprawy a funkcją jego jest jedynie zbadanie poprawności i formy języka ustaw.

Senator Kopciński z PPS zaznacza, że od formy ustawodawstwa ważniejszą jest jego treść. Izby ustawodawcze są według mówcy pozbawione rzekomo możności dbania o treść ustawodawstwa, która zostaje wyjęta prawie zupełnie z pod ich kompetencji. W dzisiejszych warunkach klub mówcy za wnioskiem głosować nie będzie.

Po krótkiej replice sen. Boguckiego Senat w głosowaniu uchwalił przedstawione we wniosku zmiany regulaminu obrad.

Następnie przyjęto szereg następujących projektów ustaw w sprawie zbiórek publicznych, projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami, o zniesieniu kar cielesnych, projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie wynalazków i znaków towarowych i in.

Na tem posiedzenie zakończono. Termin następnego posiedzenia podany będzie na piśmie.

Walka Hugenberga ze Schleicherem

„Niebezpieczeństwo bolszewizacji wsi"

BERLIN, 25. I. (PAT.).—W kołach zbliżonych do rządu zapewniają, że kanclerz Schleicher odpowie w Reichstagu na zarzuty, podniesione przeciwko niemu przez niemiecko-narodowych.

Należy zauważyć, że niemiecko-narodowi posługują się przeciwko Schleicherowi temi samemi argumentami „o grożącem niebezpieczeństwie bolszewizacji wsi", jakich używali przeciwko Brüningowi.

BERLIN, 25. I. (PAT.) —„Taegliche Rundschau", zbliżona do kanclerza Schleichera, pisze: Atak Hugenberga nastąpił wprost z partji narodowo-socjalistycznej i bezpośrednio skierowany jest przeciw gen. Schleicherowi, pośrednio zaś godzi w prezydenta Hindenburga. Hugenberg usiłował wywrzeć presję na Hindenburga, aby odwołał Schleichera. Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu Rzeszy podjęte być mają dopiero po obaleniu gen. Schleichera. Nie chodzi zresztą o utworzenie stałej koalicji rządowej w parlamencie, lecz o potrzebną dla kierowania większość sięgającą od centrum aż do narodowych socjalistów. Większość ta wyłoniłaby niejako rząd ponadpartyjny i odroczyłaby Reichstag na dłuższy okres czasu. Już dzisiaj wymienia się jako kandydatów b. prezydenta Banku Rzeszy, dr. Schachta, na stanowisko kanclerza, narodowego socjalistę Fricka, jako ministra spraw wewnętrznych. Hugenberg miałby objąć t. zw. ministerjum kryzysowe, obejmujące 3 teki gospodarcze (rolnictwo, handel i gospodarkę), tekę pracy — przywódca Stahlhelmu—Seldte, Reichswehry — gen. Kasse, ministerium spraw zagranicznych pozostałby w ręku Neuratha, lub powierzonoby je Papenowi. Rozwiązanie to uzależnione jest od znalezienia większości gotowej do tolerowania gabinetu W wypadku niepowodzenia prób, Hugenberg żąda ogłoszenia „stanu kryzysu" w państwie i odroczenia Reichstagu na 2 lata.

Mała Ententa żąda komisji śledczej

Opinja państw w sprawie przemytu broni

WIEDEN, 25.1 (Pat.) Korespondent paryski „Neues Wiener Tageblatt" otrzymał z dobrze poinformowanych kół wiadomość, że przedstawiciele Małej Ententy mają zamiar nie przedkładać sprawy transportu broni z Włoch do Austrji Lidze Narodów, lecz zażądać na podstawie traktatu pokojowego w St. Germain komisji śledczej. Utworzenie takiej komisji zależy jednak od uchwały rady Ligi Narodów. Przedstawiciele Małej Ententy sondowali rzekomo wczoraj w Genewie opinję w tej sprawie delegatów Niemiec, Austrji, Włoch i Polski.

Austrja miała rzekomo oświadczyć się stanowczo przeciwko postępowaniu inwestygacyjnemu, tak samo i Włochy, które oświadczyły, że pragną dyplomatycznego uregulowania całej sprawy. W tym samym duchu oświadczyły się również i Niemcy.

Konferencja w sprawie długów

NOWY JORK, 25. I. — Rząd amerykański wysłał do rządów Czechosłowacji, Łotwy i Litwy zaproszenia na konferencję w sprawie długów. Finlandja, chociaż zapłaciła ratę długu we właściwym czasie, nie otrzymała dotychczas zaproszenia, ponieważ dotychczas nie zwracała się do Stanów Zjednoczonych o ponowne rozpatrzenie sprawy długów.

Galsworthy walczy ze śmiercią

LONDYN, 25. I. (PAT). Znakomity pisarz angielski, Galsworthy, ostatnio otrzymał nagrodę Nobla, znajduje się w stanie prawie beznadziejnym.

Galsworthy liczy 65 lat.

Zakończenie królewskiej wizyty

BUKARESZT, 25. I. (PAT). — Królewska para jugosłowiańska opuściła dzisiaj wraz ze świtą stolicę Rumunji, udając się w drogę do Białogrodu.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ZACHĘTA
Dziś i dni następnych!
Na wspaniałe arcydzieło przewyższa ono wszystko co dotychczas widzieliśmy na ekranie —
p. t.
Demon Miłości
(„Et antycia")
W rolach głównych: Brygida Helm i Jean Angelio.
Nad program: „Dodatek dźwiękowy".
Wkrótce: Wesoły porucznik
Sala dobrze ogrzana.

Z komisji sejmowej

Prace nad zmianą ustroju samorządowego

WARSZAWA, 25. I. (PAT). — Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dniu dzisiejszym obrady nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządowego.

Uchwalono odnośne artykuły do 56 włącznie.

Zgłoszone zostały dwie poprawki posła (BB), nadto poprawki posłów Dzierżawskiego i Wierczaka (Klub Narodowy), jak również posła Sommerstejna (Klub Żydowski).

W czasie obrad posłowie PPS., Stronnictwa Ludowego i NPR. złożyli deklarację, w której oświadczają, że nie mogąc wpłynąć na polepszenie opracowywanej ustawy samorządowej nadal udziału w pracach komisji brać nie będą i opuścili salę obrad.

Tajemnicze samobójstwo konsula

Tragiczny koniec przyjęcia dyplomatycznego

PRAGA, 25. I. Wczoraj wieczorem w jednym z większych hoteli praskich popełnił samobójstwo konsul Stanów Zjednoczonych, Raj mund Davis.

Konsul zamieszkiwał w hotelu Wczoraj zaprosił około godziny 5-ej grono swych przyjaciół dyplomatów na herbatę. Zebranie towarzyskie przeszło w nastroju bardzo wesołym, a Raimund Davis nie zdradzał żadnych objawów zdenerwowania.

W pewnej chwili konsul przeprosił towarzystwo i wszedł na drugie piętro hotelu, skąd zeskoczył w dół klatki schodowej.

Samobójca rozbił się o posadzkę sali wejściowej. Lekarze stwierdzili złamanie kręgosłupa

Represje na Ukrainie

1000 rodzin zesłanych na Sybir

RYGA, 25. I. Po ciężkich represjach władz sowieckich wobec kozaków kubańskich, którzy masowo transportowani są na północ Rosji, rząd sowiecki zastosował analogiczne represje w tych obwodach na Ukrainie, gdzie plan zbożowy nie był wykonany i gdzie ludność okazuje sprzeciw z rządzeniom władz. Z okręgu połtawskiego zesłano na Sybir około 1.000 rodzin pod zarzutem uprawiania sabotażu rolnego. Cały dobytek ich skonfiskowano na rzecz państwa. Z innych okręgów Ukrainy również nadchodzą wiadomości o gromadnych deportacjach włościan ukraińskich, przyczem ogólna liczba deportowanych, wśród których znajdują się również opozycyjni członkowie partji komunistycznej Ukrainy, wynosi, według obli zeń prowizorycznych, około 20.000. Ogół deportowanych jest bardzo ciężki, gdyż nie posiadają odpowiedniego ubrania, a transportowani są w zamkniętych na głucho wagonach towarowych pod silną eskortą oddziałów G. P. U. Podczas przybycia jednego z transportów deportowanych włościan ukraińskich na dworzec w Kursku, w jednym z wagonów znaleziono 6-ciu zmarłych z wyczerpania włościan. W wielu okręgach Ukrainy sowieckie ekspedycje karne rozprawiają się w sposób bezwzględny z włościanami, podejrzanymi o ukrywanie zboża.

Ofiarność Japończyków

TOKIO, 25. I. — Według danych urzędowych, w Japonji wybudowano z sum, uzyskanych w drodze subskrypcji publicznej, 63 samoloty wojskowe

Cheron domaga się przyjęcia projektu rządowego

Co mówią komisje

PARYŻ, 25. 1 (PAT). Komisja finansowa ukończyła wczoraj swoje prace w związku z rozpatrywaniem finansowego projektu rządowego oraz kontrprojektu socjalistycznego. Rezultat długich dyskusyj, prowadzonych przez cały tydzień, nie odpowiada oczekiwaniom rządu. Projekt Cherona miał dostarczyć skarbowi na pokrycie deficytu budżetowego 10 i pół miljarda franków, podczas gdy wniosek komisji finansowej przewiduje ogółem tylko 3.445 miljonów franków. Pozatem jest bardzo prawdopodobnem, że niektóre opłaty podatkowe, zawarte już w sumie 3.445 miljonów, nie zostaną uchwalone przez parlament, jak np. opłaty od kawy, cukru i alkoholu.

Premier Paul Boncour oraz minister skarbu, Cheron, w wygłoszonych wczoraj wieczorem exposé sprzeciwili się stanowczo zmianie pewnych punktów projektu rządowego, a m. in. przekształceniu kasy amortyzacyjnej oraz zmianie niektórych paragrafów kodeksu cywilnego w związku z podatkiem spadkowym. Minister Cheron będzie się domagał od izby deputowanych zatwierdzenia projektu rządowego bez względu na stanowisko, zajęte przez komisję finansową.

Jeżeli parlament nie zgodzi się na żądanie Cherona, rząd nie postawi natychmiast kwestji zaufania. Odwoła się natychmiast do senatu w celu przywrócenia pewnych artykułów, których uchwalenie uważa za konieczne dla uzyskania równowagi budżetowej.

Z punktu widzenia politycznego zasługują na podkreślenie różnice, jakie powstały wczoraj między socjalistycznymi a radykalnymi członkami komisji finansowej w sprawie redukcji budżetów ministerjum obrony narodowej.

PARYŻ, 25. 1 (PAT). Grupa federacji republikańskiej w Izbie Deputowanych (prawica), wysłuchała wczoraj sprawozdania swych delegatów w komisji finansowej, którzy podkreślili trudne okoliczności, w jakich zmuszeni byli pracować pod presją „większości kartelistycznej".

Zdaniem delegatów uchwalone przez komisję wnioski budżetowe mogą doprowadzić tylko do fikcyjnej równowagi budżetowej.

Grupa zaaprobowała stanowisko swych przedstawicieli i jednogłośnie odrzuciła uchwały komisji, które wymierzone są przeciwko własności prywatnej, bankowstwu kraju, kredytom państwowym, a nawet porządkowi publicznemu.

Jednocześnie obradowała grupa republikanów lewicowych, która po dłuższej dyskusji postanowiła zwalczać projekt komisji finansowej, wprowadzający dwa i pół miljarda podatków i 900 miljonów franków oszczędności, z czego 600 miljonów przez skreślenie kredytów ministerstwa obrony narodowej oraz przewidującego zaciągnięcie pożyczki w wysokości kilku miljardów franków.

PARYŻ, 25. 1. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej wniosek socjalistów proponujący redukcję globalną budżetów ministerjum obrony narodowej w sumie 1.500 miljonów franków został odrzucony dwudziestoma głosami przeciwko jedenastu.

Art. 15 kontrpropozycji socjalistów, odraczający do końca roku 1933 powołanie rezerwistów na ćwiczenia i znoszący wielkie manewry wojskowe — odrzucono 17 głosami przeciw 15.

Art. 17 tegoż projektu, dotyczący zawieszenia budowy statku „Dunkierka", również odrzucono 16 głosami przeciw 15.

Komisja przyjęła następnie redukcję kredytów wojskowych, przewidzianych w projekcie rządowym, a wynoszących franków 638.339.810 z czego na ministerjum wojny przypada 159.623.000 fr., na obronę terytorjów zamorskich 42.465.000, na ministerjum marynarki wojennej 123.337.000, na min. lotnictwa 3:0,725.000 i na ministerjum kolonji 12.189.810 franków.

Strajk maklerów giełdowych w Paryżu

Cheron zapowiada ukaranie winnych

PARYŻ, 25. 1. (PAT) Syndykat maklerów giełdowych i syndykat maklerów bankowych wywiesił na giełdzie paryskiej i obwieszczenie, iż z powodu postanowień komisji finansowej izb deputowanych maklerzy na znak protestu nie dokonywują dzisiaj żadnych notowań.

W związku z powyższem na giełdzie paryskiej nie notowano dzisiaj ani jednego kursu.

Przy wejściu do gmachu giełdy rozdawano ulotki wyjaśniające przyczynę strajku giełdowego. Tekst ulotki m. in. wyjaśniał demagogiczne i zmierzające do ograbienia francuskiego obywatela z oszczędności oraz ruinujące posiadaczy papierów wartościowych projekty komisji finansowej izby które mu są sekundą kapitały do ucieczki za granicę i spowodować tem zastój na giełdzie i bezrobocie wśród maklerów zmuszają ich do ostrej interwencji".

Strajk giełdowy objął wszystkich urzędników biur maklerskich w liczbie około 6.500 osób.

PARYŻ, 25 I. (PAT) Minister Cheron oświadczył, iż dzisiejszy strajk na giełdzie jest nie do wybaczenia w kraju tak wolnościowym, jak Francja, wszelkie wywieranie presji na swobodę obrad parlamentarnych jest niedopuszczalne wobec tego podjęte zostaną kroki, celem ukarania winnych strajku na giełdzie.

Paderewski w Nowym Jorku

18 tournee sławnego pianisty

NOWY JORK, 25. 1. (PAT) Na pokładzie okrętu „Berengaria" przybył tu dzisiaj Paderewski.

W wywiadzie z dziennikarzami amerykańskimi oświadczył Paderewski, iż jest to jego 18 tournee po Stanach Zjednoczonych. Pobyt Paderewskiego w Stanach zapowiedziany jest na 2 miesiące.

Na zapytanie czy będzie wygłaszał przemówienia i czy złoży wizytę w Białym Domu Paderewski nie udzielił odpowiedzi, przedstawiając natomiast w sposób rzeczowy ostatnie posunięcia w polityce Niemiec, godzące wyraźnie w sprawy i interesy Polski, przyczem zaznaczył, iż stwierdzićby można, że rząd niemiecki ponad głowami swego narodu przygotowuje do wojny i czyni wszystko aby ją wywołać.

Europa w okowach mrozu

Paryż — Berlin — Madryt

Fala mrozów objęła cała Europę. I tam gdzie „pomarańcz do rzewa" spadły obfite śniegi i mróz skuł lodowami ziemię.

Z zachodu i południa Europy nadchodzą wiadomości o katastrofalnej fali zimna.

PARYŻ, 25. 1. W ciągu ostatnich 24 godzin temperatura w Paryżu spadła do 16 stopni poniżej zera. Biuro meteorologiczne zapowiada dalsze obniżenie się temperatury.

BERLIN, 25. 1. W ciągu ubiegłej nocy temperatura w Berlinie spadła do — 20 stopni.

MADRYT, 25. 1. Temperatura w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych.

Kontrdemonstracja komunistów w Berlinie

W mieście spokój

BERLIN, 25. 1. (PAT). Zapowiedziana na dzień dzisiejszy kontrdemonstracja komunistów na placu Buelova, w odpowiedzi na niedzielną manifestację Hitlerowców, odbyła się.

Mimo silnego mrozu na placu Buelova, przed domem Liebknechta zgromadziły się olbrzymie tłumy ludzi. Pochód ze sztandarami i orkiestrami, złożony niemal wyłącznie przez robotników, ciągnął się przez plac kilka godzin.

Dom Liebknechta był ozdobiony czerwonemi sztandarami i portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luksenburg.

Defiladę z balkonu domu Liebknechta przyjął przywódca komunistów niemieckich, Thaelman.

Policja ograniczyła się do wysłania na plac kilku samochodów policyjnych pogotowia alarmowego.

Do zakłócenia spokoju nie doszło.

Wykrycie szajki fałszywych monet w Wiedniu

WIEDEN, 25. 1. (PAT) Policja wiedeńska wykryła szajkę fałszerzy banknotów 50-szylingowych.

Mianowicie do właściciela jednego z większych przedsiębiorstw towarowych zgłosili się jacyś dwaj osobnicy podając się za kupców, którzy złożyli do depozytu 50.000 szylingów, kwota ta miała być podstawą do dokonywania pewnych operacyj handlowych.

Właściciel wspomnianego biura zwrócił na banknoty uwagę i doszedł do wniosku, że są one fałszywe. O podejrzeniach swych powiadomił policję, która stwierdziła, iż pieniądze są w istocie sfałszowane.

Obydwu rzekomych kupców zatrzymano. Tłumaczyli się oni, iż nie przypuszczali, aby pieniądze przez nich posiadane mogły być fałszywe. Obaj fałszerze byli już poszukiwani przez policję wiedeńską jako zamieszani w przemyt kokainy.

Banknoty były sfałszowane fotomechanicznie.

Wieczór polski w Londynie

Polska czynnikiem sprawiedliwego pokoju

LONDYN, 25.I. (PAT). W wielkiej sali YMCA londyńskiej odbył się wczoraj wieczór polski, zorganizowany przez ruchliwą angielską instytucję „All British Association", której działalność jest skierowana ku szerzeniu przyjaźni i kontaktu pomiędzy narodami. Sala licząca, tysiąc miejsc, była natłoczona do ostatniego miejsca.

Wieczór zagaił ambasador Skirmunt, dziękując organizacji za urządzenie wieczoru polskiego. Następnie znany publicysta angielski Augur (Pollakow), współpracownik „Timesa", wygłosił przemówienie o dzisiejszej sytuacji Polski.

Mówca określił Polskę, jako czynnik pokoju sprawiedliwego, opartego na przesłankach równości międzynarodowej, które są podstawą paktu Ligi Narodów. Tego rodzaju stan równości istnieje obecnie — zdaniem mówcy — pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. Mimo porażki sowieckiej w r. 1920, oba kraje współżyją na zasadach sąsiedzkiej równości. Wyrazem jej był ostatni pakt o nieagresji. Polska pragnie — zdaniem mówcy — aby taki sam stan rzeczy zapanował na jej granicy zachodniej i nie jest winna, że na zachodzie tego stanu niema.

W sprawie polityki zagranicznej jest zjednoczona cała Polska. Mówca oświadcza, że przywódcy opozycji zapewniali go w czasie jego pobytu w Polsce, iż rząd obecny ma za sobą bezwarunkowo wszystkich obywateli, gdy chodzić będzie o bezpieczeństwo i nienaruszalność granic. Ta jednolitość narodowa nie jest gołosłowną, są pewne rzeczy w polityce, których Polacy nigdy nie przyjmą, nawet gdyby temu sprzyjali ich zagraniczni przyjaciele. Sugerowanie Polsce koncesji, które poczytuje się za zdradę świętej sprawy, równa się sprowadzaniu na Europę kataklizmu.

Szkoły podczas mrozów

WARSZAWA, 25. I. (PAT.). — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego przypomina zarządzenie z dnia 22 stycznia 1922 r., dotyczące wykonywania obowiązku szkolnego w okresie mrozów.

W myśl tego zarządzenia kierownictwa szkół mają usprawiedliwiać nieprzychodzenie do szkół dziatwy zwłaszcza najniższych klas, o ile temperatura zewnętrzna wynosi 20 stopni Celsjusza poniżej zera.

W wypadku, gdy kierownictwa szkół naskutek czy to wadliwości pieców, czy z innych powodów nie mogą zapewnić dziatwie utrzymania w pomieszczeniach szkolnych temperatury na poziomie conajmniej 10 stopni powyżej zera, wówczas mogą być zamykane bądź to poszczególne oddziały, bądź całe szkoły, z obowiązkiem powiadomienia o tem władz zwierzchnich.

Jeżeli temperatura w klasie wynosi mniej, aniżeli 15 stopni powyżej zera, należy urządzać zabiegi ruchowe.

Eksplozja w fabryce niemieckiej

Dwaj robotnicy rozszarpani

BERLIN, 25. 1. (PAT) W miejscowości Bonlitz nastąpiła silna eksplozja w jednej z fabryk skutkiem czego cały oddział tej fabryki został całkowicie zniszczony.

Jak stwierdzono na oddziale tym dwaj robotnicy byli zatrudnieni przy mieleniu prochu.

Wobec śmierci obydwu robotników i całkowitego zniszczenia urządzeń na oddziale fabrycznym, gdzie nastąpiła eksplozja, widoki na odnalezienie sprawców wypadku względnie na ustalenie choćby przyczyn eksplozji są bardzo nikłe.

Odgłos detonacji słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów.

Groźna epidemja grypy w Niemczech

Silne mrozy utrudniają żeglugę

BERLIN, 25. 1. (PAT.).—Epidemja grypy szerzy się w Berlinie i całych Niemczech zastraszająco. Ponadto wobec niezwykle silnych mrozów zdarzają się bardzo częste przeziębienia dziatwy szkolnej. Wiele szkół w Berlinie zostało zamkniętych na czas nieograniczony. W Kolonji zamknięte są wszystkie szkoły.

Zanotowano również i śmiertelne wypadki spowodowane mrozem. Na szosie pod Berlinem zmarł na śmierć 60-letni Florjan Schymek.

Wskutek silnych mrozów ustanowiono liczne stacje pogotowia straży ogniowej. Pogotowia te stale są alarmowane doniesieniami o pęknięciach rur wodociągowych i centralnego ogrzewania.

Silne mrozy spowodowały również duże utrudnienia w żegludze na wielkich rzekach spławnych jak Ren i Mozela. Na obydwu tych rzekach płyną olbrzymie zwały kry. Również całe dorzecze Łaby pokryte jest lodem.

Piwo i wino w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 25. I. — Komisja prawnicza Senatu uchwaliła projekt ustawy o wolnym wyszynku piwa i wina z zawartością 3,5 proc. alkoholu, co jeżeli projekt ten będzie zaakceptowany przez plenum Senatu, oznaczać będzie w praktyce zniesienie prohibicji dla piwa.

Wnuk królewski — speackerem

SZTOKHOLM, 25.I (PAT). — Jak donosi szwedzka agencja telegraficzna na stanowisko speackera stacji sztokholmskiej zgłosił się Lennart Bernadotte wnuk króla szwedzkiego.

Jak wiadomo książe Lennart w związku ze swem małżeństwem zrzekł się wszelkich praw dynastycznych.

MEBLE
w wielkim wyborze po cenach niskich poleca: „MIRAGO"
4 Narutowicza 4
tel. 241-73 — front. I sze piętro
Warunki dogodne
Ceny fabryczne.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Widzew wypłaca zaległe zarobki

Strajk pończoszników w Aleksandrowie

W strajku robotników Widzewskiej Manufaktury w dniu wczorajszym nastąpiło pewne odprężenie.

Po awanturach jakie miały miejsce onegdaj, w dniu wczorajszym od rana poczęły zbierać się liczne rzesze robotników po należności, zgodnie z obwieszczeniem zarządu firmy.

W związku ze znacznem zgromadzeniem się robotników przed fabryką, ustanowiono specjalne posterunki policyjne, które utrzymywały porządek.

Wczoraj wypłacono część zaległości zarobkowych w łącznej sumie ponad 50.000 zł. pozostałe zarobki zarząd Widzewskiej Manufaktury zamierza wypłacić w miarę otrzymania gotówki.

BIBLJOTECZKA „JUTRA PRACY"
ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zł. 0.50
JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zł. 0.50
K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zł. 0.50
Inż. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zł. 0.80
Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy" Warszawa, ul. Długa 50
Zamiejscowym przesyłka pocztowa

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

Z racji strajku w zakładach widzewskich, pozostaje bez pracy około 6100 robotników.

Spokój nie został wczoraj nigdzie zakłócony.

* * *

Na terenie Aleksandrowa strajk pończoszników trwa w dalszym ciągu bez zmian. Starania związku robotników kotonowych, w kierunku zlikwidowania zatargu w niektórych zakładach, których właściciele wykazali pewną ustępliwość nie dały wyniku.

Strajk ma przebieg spokojny.

Tramwaje redukują pensje

W dniu wczorajszym dyrekcja KEŁ. zawiadomiła wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w tramwajach, że wobec pogłębiającego się kryzysu i związanego z tem zmniejszenia się wpływów wymawia z dn. 1 maja obecne warunki wynagrodzenia.

Płace pracowników umysłowych zostaną zredukowane z dn. 1 maja w ten sposób, że powyżej 150 do 200 zł. zredukowana będzie 5 proc., od 200 do 500 zł. o 10 proc., od 500 do 1000 zł. o 12 i pół proc. i powyżej 1000 zł. o 15 proc.

Pensje poniżej 150 zł. nie będą zmniejszone.

Zw. Zaw. Robotników włókien. ZZZ.

w walce o umowę zbiorową

Memorjały do zw. przemysłowców i min. opieki społecznej

W Warszawie odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Głównego **Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce ZZZ** (Warszawa ul. Trębacka 11), na którem to posiedzeniu omówiono gruntownie sytuację w łódzkim przemyśle włókienniczym, w związku ze stanem bezumownym, trwającym od r. 1932, to jest od czasu nieudanego strajku w przemyśle włókienniczym. Od tego okresu w przemyśle powyższym panuje całkowita dowolność w ustalaniu robotniczych płac.

Prezydium wymienionego na początku Związku, uchwaliło jednogłośnie wysłać do 1) **Związku Przemysłowców Włókienniczych w Państwie Polskiem** (Łódź ul. Piotrkowska 96, oraz do 2) **Krajowego Związku Przemysłowców Włókienniczych** (Łódź ul. Moniuszki 5), memorjał uzasadniający obszernie konieczność zawarcia umowy zbiorowej i ustalenia jednolitych płac przy tych samych pracach. Memorjał domaga się odbycia wspólnej konferencji przedstawicieli przemysłowców ze Związkiem robotników ZZZ celem omówienia kwestji umowy zbiorowej i jednolitego cennika. Równocześnie Związek przedłożył stosowny memorjał Ministerstwu Opieki Społ.

Dzielnica bezrobotnych na południowym krańcu Łodzi

Rozpaczliwa sytuacja Chojen

Ostatnio uwagę opinji publicznej w Łodzi zwróciły alarmy o upośledzeniu dzielnicy chojeńskiej, która tonie nocą w ciemnościach, wobec wyłączenia prądu przez elektrownię.

Z urzędu gminy Chojny otrzymujemy garść szczegółów, obrazujących dokładnie rozpaczliwą sytuację ludności tej gminy.

Gmina Chojny przylega bezpośrednio do Łodzi. Terytorjum gminy Chojny oddzielone jest od Łodzi nie naturalną przerwą w zabudowaniu, lecz granicą sztuczną w postaci toru kolejowego. Bez względu na tę granicę ulica Rzgowska za torem, a więc w obrębie gminy Chojny, jest zabudowana gęściej, niż niejedna ulica w centrum miasta.

Z uwagi na niskie naogół ceny płaców, rozbudowa i zabudowa Chojen w ciągu lat ostatnich postępowała szybko naprzód. Wobec niskich cen dostępnego i niskich czynszów komornianych od szeregu lat zaznaczał się pęd do uciekania z centrum miasta i z innych, droższych jego dzielnic na Chojny.

Mniejsze wymiary i mniejsza ilość podatków skłaniały również handel i drobny przemysł do osiedlania się w obrębie gminy Chojny.

W miarę pogłębiania się kryzysu i wzrostu liczby bezrobotnych co raz większa nędza przejawiała się również i w dzielnicy chojeńskiej występując na tym terenie o tyle silniej, iż olbrzymia większość mieszkańców Chojen, nie wyłączając właścicieli domów, to ludzie przeważnie ubodzy. „Obywatele" chojeńscy to przeważnie ludzie, którzy w drodze wieloletnich oszczędności doszli do skromnego kapitaliku, który ulokowali w placach i mozolnie wznoszonych domkach, często przy poważnem zadłużeniu „posesjonata".

Ostatnio, wobec szalejącego bezrobocia, opłacanie komornego jest w obrębie gminy Chojny zjawiskiem dość rzadko spotykanem. Najlepszym dowodem istniejącego tam stanu rzeczy jest fakt, iż na **26,000 zarejestrowanych w urzędzie mieszkańców gminy, 10,000 osób stanowią bezrobotni i ich rodziny,** zwracający się o pomoc do miejscowego komitetu.

Ciężką sytuację gminy pogłębia fakt, iż z uwagi na nisko ustalony czynsz komornianny w tej dzielnicy **ściągają tam wszyscy bezrobotni,** eksmitowani w Łodzi, jak również eksmitowani z domów miejskich (przy ul. Napiórkowskiego i Stare-Wólczańskiej oraz z Polesia Konstantynowskiego).

Na opłacenie elektrycznego oświetlenia ulic gmina pobierała rocznie od właścicieli domów po 2 złote od każdego mieszkania. Wobec nieopłacania komornego przez lokatorów zryczałtowano tę opłatę do 10 zł. od każdej posesji rocznie. Jednakowoż właściciele domów, o ile nie mają zatrudnienia — pozbawieni zupełnie środków do życia, nie mają możności uiszczania nawet tak niewielkiej kwoty rocznie.

Wielu właścicieli domów chojeńskich nie posiada środków na wytoczenie skargi o eksmitowanie lokatora, jakkolwiek z wielu domów, niedawno zbudowanych, można eksmitować lokatora każdej chwili, albowiem nie są one chronione przez ustawę. Wielokrotnie notowane są wypadki, iż po eksmitowaniu danego lokatora sąsiedzi, przyjaciele i znajomi wprowadzają go ponownie.

W tych warunkach gmina nie była w stanie uregulować należności za światło i to jest właśnie przyczyną, że Chojny poczynając od toru kolejowego toną w ciemnościach.

Obywatele chojeńscy są obowiązani do płacenia czterech rodzajów podatków: gminnego, skarbowego, powiatowego i na rzecz szpitalu. Większość właścicieli domów nie opłaca tych podatków od czterech lat a pewien procent nawet dłużej. To wszystko, wobec konieczności niesienia pomocy bezrobotnym, stawia gminę w bardzo krytyczną sytuację finansową.

Dla utrzymania pomocy bezrobotnym, pozbawionym jakichkolwiek zasiłków; **ograniczono odnośną akcję tylko do wspomagania rodzin. Bezrobotni samotni zasiłków nie otrzymują.** W okresie letnim i jesiennym otrzymywali oni zasiłki w formie wynagrodzenia za prace, dokonane na rzecz gminy, z pewnym naddatkiem z tej racji, iż nie jest to zapomoga, lecz zarobek.

Wobec pozbawienia samotnych bezrobotnych pomocy — napady rabunkowe są w obrębie gminy chojeńskiej na porządku dziennym. Stałem zjawiskiem jest również okradanie wozów wieśniaczych, zdążających do Łodzi na targowiska. Wobec wytężonej działalności czujności policji w związku z tem **areszt chojeński jest stale przepełniony.**

Mimo wielkich trudności urząd gminy wytężył wszystkie siły w kierunku wzniesienia własnego budynku szkolnego, albowiem obecnie szkoła mieści się w lokalu wynajętym, złożonym z sześciu sal. Opłata roczna za ten lokal wynosi 2.000 zł. Dzięki energji wójta gminy, p. Woźniakowskiego i ofiarnej współpracy sekretarza urzędu gminnego, p. Mruka, budowa szkoły będzie w ciągu r. b. ostatecznie gotowa.

Nowy lokal szkoły zawierać będzie 12 sal wykładowych.

Wzniesienie nowego budynku dla szkoły chojeńskiej uchroni gminę od konieczności wynajmowania nowego lokalu, gdyż wobec stałego wzrostu liczby dzieci, uczęszczających do szkoły, obecny lokal jest stanowczo zbyt szczupły.

Należy zaznaczyć, iż poza wydatną pomocą magistratu łódzkiego, który dostarczył cegły na budowę, szkoła ta wzniesiona zostanie wyłącznie z środków, dostarczonych przez gminę.

Jak z powyższego widać — **sytuacja obecna Chojen jest wprost rozpaczliwa i koniecznem jest, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się nią z uwagi na skrajną nędzę tysięcy ludzi z jednej i na obowiązek zapewnienia warunków bezpieczeństwa w licznie zaludnionej dzielnicy, będącej właściwie integralną częścią miasta — z drugiej strony.**

REDUKCJA DNI PRACY

najbardziej dotknęła przemysł włókienniczy

WARSZAWA, 25.1 (Pat.) Z danych urzędowych wynika, że w końcu r. ub. na 347,1 tys. robotników przemysłu przetwórczego 126,7 tys., tj. 36,5 proc. należało do częściowo zatrudnionych. Z tych około 75 proc. pracowało 4—5 dni w tygodniu, a około 25 proc. od 1—3 dni w tygodniu. Skrócony tydzień pracy najczęściej stosuje się w przemyśle włókienniczym (51 proc. częściowo zatrudnionych) metalowych (33,8 proc.), papierniczym (32,5 proc.), drzewnym (30 proc.), spożywczym (28,7 proc.), chemicznym (27,5 proc.), mineralnym (25,3 proc.) itd.

W październiku 1932 r. przypadało na 1 robotnika zatrudnionego w przemyśle przetwórczym przeciętnie 41,4 godzin tygodniowo, przyczem w przemyśle włókienniczym 39,5 godzin, w metalowym 40,7, drzewnym 41,9, odzieżowym i spożywczym 42,1.

Po niedawnej okupacji — strajk

W firmie „Seidenwurm" nie wypłacają zarobków

W dniu wczorajszym w fabryce pończoch firmy „Seidenwurm" przy ul. Pomorskiej 163 wybuchł ponownie strajk naskutek niewypłacania robotnikom zarobków.

Należy zaznaczyć, że już przed paru miesiącami w tej samej fabryce na tem samem tle wybuchł strajk, przyczem robotnicy przez zgórą tydzień okupowali salę.

Robotnicy wystąpili do inspektoratu pracy o interwencję, bowiem swego czasu zaległości, które wywołały okupację, nie zostały jeszcze wyrównane całkowicie, a obecnie już powstały nowe zaległości.

We wspomnianej firmie pracowało do chwili wybuchu strajku stu kilkudziesięciu robotników.

ZATARG O MUNDURY

Woźni miejscy nieszczególnie reprezentują magistrat

W siedzibie Związku Woźnych rzeczypospolitej Polskiej (centrala w Łodzi, Wólczańska 98) odbyło się posiedzenie zarządu tej organizacji, na którem postanowiono zwołać ogólne zebranie członków związku dla wystąpienia przeciwko osobliwej polityce, uprawianej przez magistrat.

Jak wynikało ze sprawozdań — magistrat łódzki zatrudnia około czterystu woźnych i ponad stu gońców.

W myśl pragmatyki każdy woźny i gonjec **ma prawo do umundurowania na koszt kasy miejskiej** w ten sposób, iż otrzymywać winien co rok mundur, spodnie i czapkę, zaś płaszcz co trzy lata.

Poprzednie magistraty łódzkie pilnie przestrzegały zasady umundurowania funkcjonarjuszy miejskich. Poraz ostatni woźni i gońcy, bez żadnych wyjątków otrzymali umundurowanie w roku 1928. Po objęciu rządów miastem przez obecny magistrat.

Od tej chwili wydawanie umundurowania ograniczono tylko do **wybranych,** jak orzedewszystkiem do nielicznych woźnych z wydziału przedsiębiorstw miejskich i opieki społecznej, natomiast woźnym i gońcom prezydjalnym i wydziału szkolnictwa mundurów ani płaszczy nie wydaje się od roku 1928, jakkolwiek magistrat wymaga, aby jego funkcjonarjusze niżsi występowali zawsze w umundurowaniu dla zadokumentowania obywatelowi, z którym się stykają, iż są funkcjonarjuszami służby publicznej.

Według relacyj — nadchodzą skargi, iż niejednokrotnie **woźny magistracki nie bywa wpuszczany do mieszkań obywateli,** do których magistrat wysyła swoje pisma, gdyż **obywatele ci, wnosząc ze zniszczonego ubrania woźnego czy gońca przypuszczają, iż mają do czynienia z żebrakiem lub innym osobnikiem, nie budzącym zaufania.**

Jak stwierdzono — magistrat ogłosił w roku ubiegłym okólnik Nr. 3, w którym oznajmił, iż na skutek braku odnośnej pozycji w budżecie miejskim umundurowania w dalszym ciągu wydawać nie będzie natomiast przeprowadzać będzie swoim kosztem **naprawę tego umundurowania, które się zniszczyło.**

Gdy woźni i gońcy zaczęli zgłaszać się masowo do wydziału gospodarczego o przerobienie całkowicie zniszczonych ubrań — oświadczano im, iż **o żadnej tego rodzaju uchwale magistratu wydziałowi gospodarczemu niewiadomo.**

Na zbiorowe pismo woźnych i gońców, skierowane do prezydenta miasta, o wydanie mundurów, otrzymano odpowiedź, iż brak odnośnych kredytów nie pozwala na to.

W związku z powyższem postanowiono zwołać ogólne zebranie woźnych i gońców miejskich już w czasie najbliższym, aby wystąpić do władz nadrzędnych o uporządkowanie tej sytuacji, albowiem niskie pobory pracowników miejskich utrudniają im zaopatrzenie się w mundury własnym kosztem, a przytem magistrat winien przestrzegać zasad, zawartych w pragmatyce służbowej.

Współczesna Persja w mrokach średniowiecza

Fikcja rządów konstytucyjnych. — Pańszczyzna chłopów. — W rękach możnowładców. — Nędza i wyzysk. — Walka o wodę. — Wszystko dla armji

O Persji starożytnej stanowczo więcej wiemy, niż o współczesnej. Persja bowiem w dawnych czasach odgrywała o wiele większą rolę, niż za czasów naszych. Zamieszkała przez plemiona aryjskie wspólnie z Medami stworzyła olbrzymie państwo uniwersalne. Po śmierci jednak Dariusza zaczyna się jej rozkład. Z czasem staje się łupem Aleksandra Wielkiego, a po jego śmierci podlega potomkom wodza Aleksandrowego Seleukosa. Później holduje wojowniczym plemionom Partów, ale jeszcze raz za Sassanidów odgrywa dość wielką rolę w historji i groźną jest nawet dla Rzymian. Później, a zwłaszcza gdy staje się domeną arabską, dzieje jej stają się mniej interesujące, choć na całym wschodzie wpływ sztuki i literatury perskiej jest widoczny. Przez tysiąc blisko lat zmienia ciągle władców... Wreszcie w r. 1779 opanowuje tron dynastja Kadżarów, która utrzymuje się na tronie szachów aż do naszych czasów, kiedy przy pomocy ruchu nowo-perskiego na czele państwa staje obecny jej władca Riza Khan. Pozornie od r. 1905 Persja ma rządy konstytucyjne, w rzeczywistości szach jest, jak przed dwoma tysiącami lat, władcą samowładnym.

Obecna Persja, która jest tylko małą cząstką dawnej, jest trzy razy tak wielka jak Niemcy. Jest krajem przeważnie rolniczym. Na 12,000 000 mieszkańców 75 proc. stanowią drobni rolnicy. Ludność perska dzieli się na Tadżików, potomków dawnych Persów, Medów i Baluczów, wyznających Islam, ale należących do sekty Szyitów. Poza Tadżikami są Kurdowie i Turkomanowie pochodzenia mongolskiego, podczas gdy Tadżikowie są Arjami. Jeszcze w tej chwili w Persji jest półtrzecia miljona koczowników, żyjących z pasterstwa i łowów. Przemysł ogranicza się do wyrobów materjałów wełnianych, jedwabnych, dywanów i obróbki miedzi. Wielkie bogactwo Persji stanowi nafta, która do niedawna była monopolem sprzedanym Anglikom.

Mimo, że 75 proc. ludności stanowią rolnicy, wszystka ziemia należy do zaledwie 4000 — 5000 wielkich obszarników. Między nimi jest w pierwszym rzędzie obecny szach Riza Khana.

Właściciel ziemi wydzierżawia ją w działkach chłopom. Warunki dzierżawy są uregulowane prawem zwyczajowem i w rozmaitych okolicach są różne. Przeważnie jednak dzierżawca musi oddawać właścicielowi 40 do 60 proc. zbiorów. Ponadto musi dostarczyć właścicielowi zwierząt pociągowych i wykonywać pańszczyznę. Ogromnie nieznośne dla chłopa są egzekucje ze strony władz cywilnych i wojskowych. W Persji bowiem zasadniczo każde ściąganie podatków odbywa się przy pomocy wojska, które aż do zapłacenia ich, konsystuje po wsiach na koszt wieśniaków.

Wskutek wysokiego czynszu i wielkich podatków, chłopu pozostaje zaledwie piąta część zbiorów. A przy tem praca jego jest bardzo uciążliwa. Żona jego i dzieci muszą pracować na polach ryżowych, stojąc po kolana w bagnistej wodzie. Wypadki więc malarji są tu bardzo częste i pochłaniają ogromne ofiary. Zbiedzony chłop jest zmuszony w razie niedostatku prosić o pomoc właściciela. Ten mu dostarcza żywności, względnie ją sprzedaje a conto przyszłych zbiorów. Często chłop zmuszony jest sprzedawać swe zbiory już na lat kilka naprzód. W rezultacie więc staje się niewolnikiem właściciela ziemi. Doprowadzony do rozpaczy ucieka z rodziną i pozostawia ziemię ugorem, błądząc po kraju i żebrząc, gdyż przemysł w Persji prawie nie istnieje. Nawet bowiem przemysł naftowy był do niedawna w ręku Anglików, a funkcjonarjuszami byli wyłącznie Anglicy. Zaledwie roboty niższe i źle opłacane wykonywali Persowie.

Tylko niektóre okolice Persji są lepiej zaludnione i cieszą się względnym dobrobytem, a mianowicie te, gdzie przeważają drobni rolnicy.

Rząd Rizy Khana połowę budżetu poświęca armji, a armja jego jest uzbrojona na sposób nowoczesny, mając poddostatkiem samolotów i tanków. Mimo to niema prawie roku w którymby nie przychodziło do buntów chłopskich.

Riza Khan gnębi je z bezwzględnem okrucieństwem. Często rozruchy wybuchają także z powodu wody, której Persja ma za mało.

Prawie cały kraj jest sztucznie nawodniony przy pomocy całego systemu kanałów. Właściciele jednak ziemscy umieją i to wykorzystywać na swoją korzyść. Niech wystarczy jeden przykład:

Riza Khan wybudował sobie blisko Teheranu wspaniałą rezydencję letnią i ozdobił ją ogrodami w stylu legendarnych ogrodów wiszących Semiramidy. Dla utrzymania tych ogrodów potrzeba było dużo wody. Odprowadzono więc ją z kanałów nawadniających okoliczne wsie i ziemie należące do drobnych właścicieli.

Pola chłopskie więc wskutek tego stały się nieurodzajne i chłopi zmuszeni byli je opuścić.

Podstawą władzy i absolutyzmu obecnego Khana są wielcy właściciele ziemscy i armja. Stąd niebywała pieczołowitość szacha o jej utrzymanie.

Zgon „królowej" kabaretów

Złośliwa grypa, grasująca po wszystkich zakątkach wyspy brytyjskich, wyrządziła Londynowi niepowetowaną stratę, zabierając mu ulubienicę mrs. Katarzynę Meyrinck, popularną „Królowę kabaretów".

Zmarła prawie nagle, po kilkudniowej gorączce, 56-letnia artystka w dniach młodości była przedmiotem westchnień zarówno lordów, jak i burżuazyjnej młodzieży. Ale tylko — przedmiotem westchnień, śliczna Katy bowiem była zawsze ideałem wierności małżeńskiej i miłości macierzyńskiej.

Kiedy zdążyła, wśród ciągłych występów wydać na świat i wychować aż ośmioro potomstwa, kiedy miała czas przyprawiać smaczne puddingi dla swego małżonka, znanego lekarza, było to jej tajemnicą.

Niesłychanie tkliwa dla swej rodziny, zamieniała się w lwicę, gdy chodziło o sprawy „zawodowe".

Nieustanne jej utarczki z władzami bezpieczeństwa, strzegącemi dobrych obyczajów na deskach scenicznych, uwieczniała nierzadko karykatura „Pall-Mal" czy innego „Punchu".

Wzywana często przed oblicze sprawiedliwości za przestępstwa „przeciw moralności", mrs. Meyrinck broniła się z humorem, wyciskając łzy śmiechu sędziom i licznemu audytorjum, które waliło do sali sądowej jak do teatru.

Kończyło się oczywiście na grzywnach i to wysokich. „Daily Mail" wylicza, iż w ciągu ostatniego dziesięciolecia zapłaciła ona kar przeszło 5 tysięcy funtów szterlingów.

Jeden tylko incydent skończył się dla niej mniej wesoło, było to kilka lat temu, gdy aktorka stała u zenitu powodzenia. Zasiadła ona na ławie oskarżonych w Old Bailey, wraz z policjantem, którego zdołała uczynić głuchym na swawolne piosenki swego repertuaru i skazana została na 15 miesięcy aresztu i robót przymusowych. Był to jej jedyny 15-miesięczny urlop od rodziny i publiczności.

Wzory z nieba
KOLEKCJONOWANIE ŚNIEGU
„Biały album" sztuki

Słyszeliśmy o zbieraczach dzieł sztuki, znaczków pocztowych, laseczek, tabakierek, fajek itp., ale któż z nas kiedykolwiek słyszał o zbieraczach—płatków śnieżnych?! Ponieważ jednak istnieją ludzie oddający się temu zajęciu, więc z zaciekawieniem pytamy: w jaki sposób i w jakim celu odbywa się kolekcjonowanie śniegu?

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na fakt, że dzięki znacznym różnicom w warunkach atmosferycznych, pod względem gęstości, temperatury i wilgoci powietrza, każdy płatek śniegu posiada indywidualny charakter, unaoczniający się w pięknym — w większości wypadków — kształcie i rysunku. Obserwując przez soczewkę silnego mikroskopu, dostrzegamy artystycznie, przez niewidzialną rękę wykonane wzory: kwiatów, klejnotów, deseni koronkowych itp. Oczywiście, że nie wszystkie płatki, opadające na ziemię, zachowują niepokalaną pierwotną piękność; wielka ich ilość ulega zniekształceniu lub zgoła unicestwieniu przez wodne opary, wichry i inne wpływy atmosferyczne.

Sztuka „zbierania śniegu", nie będąca zresztą wymysłem nowszych czasów, wymaga niepospolitej cierpliwości i dużej zręczności. Zbieracz ustawia „pracownię" pod gołem niebem w przewiewnej budce, w której temperatura nie może być cieplejsza od panującej nazewnątrz, w przeciwnym bowiem razie kryształki śnieżne stajałyby, zanim udałoby się „pochwycić" ich piękność. Przyjem nie można posługiwać się światłem sztucznem tak, że praca w sezonie opadów śnieżnych kończy się zwykle tuż po południu. Kolekcjoner chwyta śnieg za pomocą płyty drewnianej, na którą płatki opadają, i skoro kilka sztuk ich tam spoczęło, biegnie do pracowni, gdzie posługując się zaostrzoną drewnianą drzazgą, przenosi puch śnieżny na szklaną tafelkę. Następuje badanie kryształków przez mikroskop i zarazem potem — w razie znalezienia odpowiednich okazów — fotografowanie, przy użyciu aparatu zaopatrzonego w mikroskop dający 3600-krotne powiększenie.

W jakim celu odbywa się cała ta manipulacja? Oto zbieraniu i utrwalaniu sposobem fotograficznym, gotowych wzorów „spadających z nieba" zawdzięczamy cały szereg najpiękniejszych — pomysłów artystycznych. Pewien słynny architekt angielski przyznał się otwarcie, że wiele z jego „genjalnych idei" w dziedzinie ozdobnego budownictwa, zrodziło się dzięki współpracy „zbieracy śniegu". Niemniej jubilerzy, fabrykanci koronek, tkacze dywanów, wytwórcy tapet itd., posługują się często albumami „białych" kolekcjonerów.

Praca tych ostatnich nie zawsze bywa uwieńczona pomyślnym rezultatem: nieraz w ciągu całego dnia nie udaje się złowić ani jednego płatka śnieżnego odpowiadającego wymaganiom. „Dobry sezon" daje około pięciuset nowych wzorów, zaś „zły" zaledwie kilkadziesiąt.

ROBERT BOUCHET 5)

NIESAMOWITY LOT „MARGARETY"

Powieść.

Streszczenie początku.

Samolot „Margareta", na którym dwaj lotnicy francuski kapitan Navacelle i por. Puyvineux wystartowali do raidu Paryż—Hanoi (Indochiny) zaginął w tajemniczych okolicznościach. Stwierdzono tylko, iż lotnicy ominęli wszystkie etapy, przewidziane na drodze ra du i cała ta ląd, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, pośli na Wschód. Od chwili startu w Paryżu wszelki ślach po nich zaginął.

W dwa lata po owem zniknięciu, kpt. Legallois (autor niniejszego opowiadania) pełniący w Hanoi służbę, wyrusza na urlop do Europy. Na okręcie niespodziewanie spotyka por. Puyvineux, uważanego dawno za zmarłego.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedział mi:

— Przepraszam cię... przepraszam... ale wiesz, ty nie wiesz, ile wycierpiałem...

Tu przerwał mu gramofon, który nagle zaryczał nam nad uchem — i już jakaś para podrygiwała charlestona na środku sali. Jacyś dwaj panowie przyśpiewywali dosyć miłemi głosami, dopomagając zakatarzonemu gramofonowi:

— Ach, marząc tak w tę ciemną noc
Półgłosem wzywam imię twe
I czarów twych odczuwam moc
I cień twój widzę w śnie.

Wszystkie szczegóły tej sceny mam wyryte w pamięci ze zdumiewającą dokładnością.

Czar muzyki, choćby takiej, gramofonowej... czar piosenki, która wzbudza roje wspomnień z minionych dni...

I w tym barze, pływającym po falach oceanu — wszyscy — młodzi i starzy, smutni i weseli — odczuli nagle powiew przeszłości.

Gramofon umilkł na chwilę, jakgdyby dla nabrania tchu, poczem znów śpiewał dalej swym nosowym głosem:

— Ach, tylko ty, ach, tylko ty,
Tyś dla mnie cały świat!
Tyś me marzenia, tyś me sny,
Do ciebie lecę rad!...

Gramofon śpiewał. Janek słuchał milczący, a ja obserwowałem uważnie starego przyjaciela.

Oczy miał przymknięte, a dokoła ust zarysowała mu się smutna zmarszczka.

Jak się zmienił! Jak się dziwnie zmienił!

Nic a nic niepodobny do tego wesołego Janka, którego wspomnienie nosiłem w sercu.

Co to wszystko znaczy?

Skąd ten wyraz, jakiś bolesny i znękany, malujący się w całej jego postaci — zamiast dawnej żywiołowej zuchowatości? Twarz podłużna o delikatnym owalu, oczy zapadnięte głęboko i bujna czupryna zachowały coś z dawnego wdzięku, były nawet piękne. Lecz w tej piękności było coś tragicznego.

Stanęły mi w pamięci jego fotografje, których było pełno wszędzie po owych dwóch jego lotach: Paryż—Timbuktu i Paryż—Kazań.

Jaka radość, zdrowie i siła biły z tamtej twarzy!

Nie dziwnego, że był **pieszczochem całego Paryża!**

Kto zna społeczeństwo francuskie — inteligencja skłonna do dywin lecz i uczuciowe, ten wie, że sam czyn bohaterski nie wystarczy, by wywołać taki entuzjazm.

Na to trzeba było czegoś więcej.

Trzeba było jego czaru, jego skromności, do broci i tego zdrowia ciała i duszy, które także pociąga niezmiernie ludzi..

Gramofon zamilkł.

Janek podniósł się.

— Chodźmy na pokład, chcesz? Na świeże powietrze — rzekł.

Szedłem za nim po schodkach na górę, przyrzekając sobie, że skorzystam z tego sam na sam w nocy — i wypytam go o wszystko.

Ciekawość mię paliła.

Bal! Każdy na mojem miejscu czułby to samo.

Dowiedzieć się raz — co się stało z „Margaretą" — od dwóch lat zaginioną?

A z Navacelle'em?

Skąd jechał Janek?

Wszystkie te pytania cisnęły mi się na usta.

W jaskrawo oświetlonym bufecie nie miałem odwagi ich zadawać, lecz teraz nie mogłem się już powstrzymać!

— Janku — zacząłem prosto z mostu — co się stało z kolegą Navacelle'em?

Widziałem pomimo ciemności jak zadrżał.

I powoli, wyraźnie, zaczął mówić:

— Słuchaj, Iwo: przeszłość umarła, zostaw ją w spokoju. I ja jestem już innym człowiekiem. Już nie jestem Jankiem de Puyvineux. Tamten umarł także. Nazywam się Andrzej Grosset, jako tak figuruję na liście pasażerów. I jeszcze jedno: powstrzymaj się od zadawania mi pytań, na które odpowiadać nie chcę i nie mogę.

Skończył.

Milczeliśmy chwilę obaj.

„Stosunki francusko-niemieckie stale się poprawiają"

KTO SIĘ ZBROI i PRZECIW KOMU?

W powodzi wzajemnych oskarżeń

Niedawno „Kölnische Illustrierte Zeitung" wydała specjalny numer p. t. „Frankreich in Waffen" (Francja pod bronią). W doskonale i efektownie zrobionym tym numerze gazeta niemiecka usiłowała dowieść, iż Francja jest najlepiej zaś uzbrojonem i przygotowanem do wojny państwem. Sugestywne wykresy, wspaniałe ilustracje, tekst pisany przez najwybitniejszych specjalistów wojskowych — wszystko to razem składało się na pozycję propagandową wręcz pierwszorzędną. Numer specjalny „Kölnische Illustrierte Zeitung" czytano wszędzie: we Włoszech, w Stanach, w Anglii. Jego powodzenie było ogromne.

Świadczy o tem zresztą najlepiej fakt, iż w przeciągu stosunkowo bardzo krótkiego czasu „Illustrierte Zeitung" wydało powtórne wydanie „Frankreich in Waffen". Ten drugi nakład jest jeszcze śmielszy, niż pierwszy. Ilustracje pozostały te same, ale podpisy pod niemi brzmią jak fanfary wojenne. Zwłaszcza druga stronica tego numeru jest poprostu jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw Francji, sformułowanym w krótkich rwących się zdaniach:

„Armja — gotowa do ataku bez mobilizacji...

„Wieczna groźba pod adresem Anglii i Włoch...

„Żelazny front przeciw bezbronnym miastom niemieckim...

„Sieć pajęcza, utkana przez francuską politykę aljansów...

„Gigantyczny rozwój sił morskich Francji...

„To wszystko przeciw komu??..."

Artykuł kończy się tem pytaniem, które brzmi jak groźba:

Przeciw komu zbroi się Francja??..

Numer specjalny „Kölnische Illustrierte Zeitung" zrobił szalone wrażenie oczywiście i we Francji. W kołach prawicowych i zbliżonych do sfer wojskowych spodziewano się zresztą, że rząd francuski będzie się chciał przeciwstawić tej znakomitej nota bene propagandzie, że ukaże się jakieś zdementowanie wiadomości i informacyj zawartych w numerze specjalnym „Kölnische Zeitung".

Żadne takie dementi nie nastąpiło. Rząd francuski nie uznał za stosowne zniżyć się do polemiki z „Kölnische Zeitung".

Do polemiki tej zabrały się więc na własną rękę pisma francuskie. Według informacyj prasy francuskiej numer ten był subsydjowany przez rząd niemiecki. Podobno gen. v. Schleicher wpłacił do kas „Kölnische Zeitung" dziesięć milionów marek niemieckich. Jest oczywiście rzeczą niemożliwą stwierdzić wiarogodność tej informacji, ale suma 10 milionów marek niemieckich powtarza się stale na łamach prasy francuskiej. Gdyby to była prawda... Pomyślcie: 10 miljonów marek.

Prasa francuska nie pozostała zresztą dłużna odpowiedzi na pytanie, rzucone przez gazetę niemiecką. Na pytanie „Przeciw komu zbroi się Francja?" — odpowiada pytaniem niemniej groźnem „A przeciw komu szykują się Niemcy? Przeciw komu reorganizują całą służbę komunikacyjną w Nadrenji? Przeciw komu budują tam nowe szosy, zakładają nowe linje kolejowe o wyraźnie strategicznym charakterze?"

Istotnie, w Nadrenji dzieją się obecnie rzeczy dziwne. Zwłaszcza od r. 1930 t. j. od ewakuacji Nadrenji wre tam ruch bardzo ożywiony. Dość przytoczyć się liczbom, ilustrującym rozwój stosunków w Nadrenji.

W porównaniu z rokiem 1914:

przebudowano w Nadrenji przeszło 100 dworców,

wybudowano na Renie 9 nowych mostów kolejowych,

zracjonalizowano cały tabor kolejowy w Nadrenji i doprowadzono wszystko do stanu, odpowiadającego najnowszym wymaganiom techniki.

wydajność kolei w Nadrenji zwiększono o 40 proc.

nośność pociągów towarowych podniesiono o przeciętnie z 650 tonn na 1200..

ale to nie wszystko...

Niezmiernie dużo nakładu i pracy włożono także w poprawienie stanu dróg w Nadrenji, a mianowicie:

wybudowano pięćdziesiąt nowych dróg automobilowych,

zorganizowano dwieście nowych linji autobusowych.

Sieć linji komunikacyjnych jest obecnie w Nadrenji znacznie gęstsza, niż przed wojną wiadomo zaś, iż niebawem ma być jeszcze znacznie zwiększona.

W Zagłębiu Ruhry buduje się odcinki dla specjalnie szybkich rapidów, granica niemiecko szwajcarska od strony Schwarzwaldu posiada dziś cztery razy tyle linji kolejowych, co przed wojną, linja rzeki Mozeli, ta naturalna droga inwazji wgłąb Francji — jest dziś formalnie zapchana linjami kolejowemi i szosami automobilowemi...

Wszystko to dzieje się w okresie szalonej stagnacji. Ani jedna z nowych linji autobusowych, należących albo bezpośrednio do państwa albo przez nie subsydjowanych, nie pracuje z zyskiem — wszystkie są deficytowe. Dlaczego więc robi się to wszystko? Przecież stosunki ekonomiczne i finansowe Niemiec bynajmniej nie sprzyjają tego rodzaju inwestycjom..

Poco to wszystko? I przeciw komu?

Odpowiedź na to jest tylko jedna:

Rzesza niemiecka może w razie wojny w ciągu jednej nocy przewieźć przez zdemilitaryzowaną strefę nadreńską żołnierzy i materjału wojennego dwa razy więcej i dwa razy prędzej, niż przed wojną. Oto jest groźba jasna, wyraźna i jednoznaczna przeciw Francji. Nie potrzeba się niczego domyślać, ani o nic pytać. Kto chce wiedzieć, jakie są naprawdę zamiary Niemiec, niech się przyjrzy temu, co się dzieje w Nadrenji.

Hegemonja czterech państw

Horendalny pomysł polityków angielskich

Przedstawiciele 52 państw, którzy wczoraj w Genewie rozpoczęli obrady, dowiedzieli się, że właściwie naprożno fatygowali się z przyjazdem nad Leman, bo narady ich są już zgoła zbyteczne...

Każdy z tych delegatów, przeczytawszy przy czarnej kawie miejscowy dziennik „Journal de Geneve", dowiedział się o planie koncernu czterech mocarstw, które podzielą się rolą „arbitrów świata", obejmą „hegemonję" nad wszystkiemi państwami, rozparcelują je na cztery „sfery wpływów".

Pocóż zatem Liga Narodów" — zapytał w duchu niejeden z obecnych wczoraj w Genewie, wdzieając czarny surdut, by udać się na posiedzenie Ligi. Pocóż dalsza komedja? I pocóż dalsze koszty na utrzymanie Ligi, skazanej na zagładę wobec 4 mocarstw?

Racja istnienia Ligi Narodów byłaby bezsprzecznie podważona, gdyby pomysł, wylęgły pono w głowach Mac Donalda i Simona, został przyobleczony w czyn. Ale zarazem byłoby to podważenie tej zasadniczej idei współpracy międzynarodowej, której właśnie wcieleniem jest Liga Narodów.

Już zeszłego roku uczyniły wielkie mocarstwa pewien wyłom w zasadzie kolegjalności obrad. Podjęły próbę przesądzania spornych spraw w ściślejszem gronie, niż zespół 52 państw. Obietnice „Gleichberechtigung" otrzymały Niemcy od mocarstw: Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Tłumaczono, że to wypadek wyjątkowy.

Z wyjątku ma się jednak wyłonić zasada. Cztery mocarstwa — Anglja, Francja, Włochy i... Niemcy — chcą arogować sobie prawo hegemonji, rolę arbitra świata.

Na taką koncepcję Polska obojętnie patrzeć nie będzie. Nasz podpis w Wersalu był dany dla zgoła innej koncepcji: regulowania wszystkich spraw międzynarodowych w ramach Ligi. Na żadnych „arbitrów" poza Ligą Polska nigdy swego placet nie da.

I to musi przedstawiciel naszej polityki zagranicznej z całą stanowczością, wykluczającą wszelką dowolność interpretacji podać do wiadomości tych, którzy snują wręcz groźne plany „hegemonji" czterech mocarstw. Minister Beck bawi w Genewie i opinja publiczna w Polsce spodziewa się, że znajdzie dość zdecydowany sposób na podkreślenie stanowiska naszego państwa w tej sprawie, stanowiska, co do którego u nas niema różnic w poglądach.

Horendalny pomysł „arbitrów świata", z których jednym byłyby Niemcy — musi zniknąć i to raz na zawsze. Im prędzej, tem lepiej.

Tragiczna farsa czeskich faszystów

Próba „marszu" na Brno

Zamach stanu, zlikwidowany w dwie godziny

PRAGA, dnia 23 stycznia 1933

(Korespondencja własna)

Radjo, telegraf, telefon rozniósł lotem błyskawicy po całej Czechosłowacji i Europie wieść, że w stolicy Moraw, Brnie, wybuchł pucz faszystowski. Pucz?.. W nocy z soboty na niedzielę dnia 22 stycznia 63 osoby dokonały na koszary 47 pułku piechoty, położone na przedmieściu Zidenicach. Dowódcą tej małej grupki faszystów był niejaki Kobzinek z Królewskiego Pola pod Brnem, porucznik rezerwy trzydziestoletni mężczyzna, który dobrze znał położenie koszar. Może dlatego też wybrany został na dowódcę grupy, mającej dokonać napadu. Kobzinek (który w chwili likwidacji „puczu" zniknął jak kamfora i za którym wysłano list gończy), należy do grupy faszystów-aktywistów i utrzymywał stały kontakt z byłym generałem Radolą Gajdą, wodzem faszystów czechosłowackich. Kobzinek też brał udział we wszystkich zgromadzeniach tej grupy.

Wystąpienie grupy Kobzinka można sobie wytłomaczyć jako próbę sił i jako kawał faszystów, którzy za wszelką cenę chcą na siebie zwrócić uwagę. Wystąpienie to wykazało z jednej strony słabość faszystów jak również brak wyrobienia politycznego. Wszak byli to młodzieńcy, którzy dotychczas nie wiedzą co to znaczy życie państwowe, nie wiedzą co to barykady. Nic więc dziwnego, że „pucz" zlikwidowany został szybko. W ciągu kilku godzin zaledwie przywrócony został porządek a uczestnicy tego niepoczytalnego „wybryku" zostali aresztowani i staną przed sądem. Mieszkańcy dzielnicy, w której mieszczą się koszary przeżyli jednak chwilę dużego niepokoju. Bowiem wywiązała się dwugodzinna strzelanina a cztery strzały armatnie, wystrzelone przez baterję, mieszczącą się na zamku Szpilberskim zaalarmowały cały garnizon brneński. Strzały te zagrzmiały o pół do trzeciej w nocy, kiedy na miejscu puczu przywrócony został już porządek. Przystąpiono natychmiast do przesłuchania aresztowanych i puszczono się w pościg za tymi, którzy zdołali zbiec. Komendant puczystów uciekał tak szybko, że nawet zapomniał o swym samochodzie, jaki znajdował się tuż przy koszarach. Ulice w okolicy koszar obsadzone zostały przez policję i żandarmerję.

Tak skończył się „pucz" faszystowski w Brnie. Sądzić należy, że pucz był od dłuższego czasu przygotowany. Porucznik rezerwy, 30-letni Kobzinek, gorliwy faszysta i jeden z najbliższych współpracowników generała Gajdy, zorganizował sobie, jako naczelnik krajowy oddziałów szturmowych Gajdy na Morawach, specjalny oddział szturmowy w Buczowicach w pobliżu Brna a oddział ten przygotowany został do dokonania napadu na koszary brneńskie.

Przed północą z 21 na 22 stycznia oddział samochodami ciężarowemi ruszył z Buczowicz do Brna, aby wykonać plan, przez Kobzinka opracowany. Ten termin widocznie wybrany został dlatego, że w dniu tym i o tej porze większość oficerów i znaczna ilość żołnierzy przebywa na urlopie, względnie poza koszarami. Żołnierze będący w tym czasie w koszarach prędko zorjentowali się w sytuacji i stawili opór puczystom. Powstała strzelanina, która trwała dwie godziny.

W wyniku strzelaniny po obu stronach było kilku rannych, przyczem jeden z rannych puczystów zmarł w drodze do szpitala.

Z 63 uczestników napadu znalazło się w rękach policji 38 a reszta w najbliższym czasie zostanie ujęta, bowiem poczyniono odpowiednie zarządzenia. W Brnie i Pradze natychmiast przeprowadzono rewizję w mieszkaniach znanych faszystów a list gończy ścigą Kobzinka, jako organizatora i dowódcę puczu. List gończy wysłano również za kurjerem generała Gajdy, dentystą Duchosławem Gajdą, mieszkającym w Brnie, a który według informacji również brał udział w organizowaniu „puczu".

Cała czechosłowacka opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg śledztwa.

Prasa ostro potępia niepoczytalną działalność domorosłych „polityków". Jedno z najwęższych pism czechosłowackich, „Lidove Noviny", wychodzące w Brnie, pisze: Brneński pucz nie będzie zlikwidowany, dokąd nie zlikwiduje się całego ruchu faszystowskiego.

Poniedziałkowe wydanie „Narodnich Listu", organu narodowej demokracji, równie ostro potępia tego rodzaju wystąpienia i domaga się przykładnego ukarania winnych.

Narodowo socjalistyczne „Ceske Slovo" pisze o „przestrodze z Brna" i energicznie domaga się zarządzeń, które nie pozwoliłyby, by ponownie doszło do podobnych wypadków.

Inwalidzi w walce o prawo do życia

Nowy zarząd Tow. opieki nad inwalidami wojennymi

W lokalu zarządu wojewódzkiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki nad Inwalidami Wojennymi na województwo łódzkie. Licznie zebrani członkowie Towarzystwa z Łodzi i terenu województwa łódzkiego radzili nad losem inwalidów, z których wielu, w czasie obecnego kryzysu gospodarczego, znajduje się w bardzo trudnych warunkach bytowania.

Trzeba stwierdzić, że im dalej jesteśmy od wojny, tem więcej społeczeństwo polskie zapomina o swych obrońcach ofiarach ojczyzny. Mimo szeroko rozbudowane ustawodawstwo inwalidzkie wielu inwalidom dzieje się krzywda nie tylko materjalna, ale i moralna. Jednostki pozbawione pracy, a częstokroć z różnych przyczyn pozbawione i renty, znajdują się wskutek ułomności fizycznych bez środków do życia. Mniej odporne jednostki stanowić mogą podatny grunt dla agitacji wywrotowej. Nic więc dziwnego, że załamuje się w nich hart ducha i budzi się w nich pewien żal do państwa i społeczeństwa.

W interesie społeczeństwa leży, by wszyscy inwalidzi wojenni byli zatrudnieni, stosownie do ich zdolności fizycznych. Niestety! Trzeba przyznać, że dla zatrudnienia inwalidów wojennych nie pomoże inicjatywa czynników rządzących i różnych odcieni związków inwalidzkich, nie pomogą obowiązujące ustawy i represje w stosunku do opornych pracodawców, którzy niechętnie zatrudniają inwalidów — o ile każdy z obywateli, mogący zatrudnić inwalidów nie chce zrozumieć, że zatrudniając ustawowo wymaganą ilość inwalidów na ogólną ilość zatrudnionych pracowników nie robi podarunku dla państwa, ani obowiązek ten nie jest aktem łaski lub darowizny dla inwalidów. Do sprawy zatrudnienia inwalidów powrócimy niebawem. Obecnie chcemy podkreślić jedynie że większość przedsiębiorstw, gdzie w grę wchodzi kapitał zagraniczny, niechętnie przyjmuje inwalidów do pracy.

Towarzystwo Opieki nad Inwalidami Wojennymi na województwo łódzkie, działając od chwili przełomowej dla państwa, bo od roku 1920, pragnie przyjść z pomocą tym wszystkich inwalidom wojennym, którzy byt z różnych powodów został zagrożony. Niezależnie od pomocy moralnej i prawnej Towarzystwo przychodzi z pomocą finansową w formie zapomóg doraźnych, pożyczek na uruchomienie zakładów i warsztatów pracy i t. p. Do tak szeroko rozwiniętej akcji charytatywnej nieodzowną rzeczą jest posiadanie stałych wpływów. I jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Towarzystwo nie otrzymuje, poza 210.— zł. miesięcznie subsydjum z funduszów państwowych na prowadzenie gospody inwalidzkiej w Łodzi, żadnych subsydjów, to kontynuowanie akcji o tak wybitnie społecznym charakterze byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc finansowa nielicznych stosunkowo członków Towarzystwa.

W związku z krytycznem położeniem materjalnem Towarzystwa zebrani zastanawiali się, czy akcję tę należałoby nadal prowadzić, czy też zlikwidować Towarzystwo. W sprawie tej wywiązała się ożywiona i długotrwała dyskusja, w wyniku której postanowiono za wszelką cenę instytucję utrzymać i wszcząć szeroką akcję propagandową w kierunku zdobycia środków materjalnych dla prowadzenia dalszych prac. Jednocześnie postanowiono jednak nowych członków dla Towarzystwa celem oparcia się o stałe i pewne dochody.

Na temże zgromadzeniu wybrano nowy zarząd na okres 3 letni w składzie: dyr. Sanne Paweł, dyr. Szmitowa Pelagja, Wyszyszewski Ignacy, Chmielowski Włodzimierz, Amanowicz Czesław, Wysmyk Marjan, Jagodziński Kazimierz, Kobacki Ignacy, Ablewicz Władysław, Szymański Zygmunt, Kwiram Jan, Malecki Leon. Do komisji rewizyjnej wybrano: Kellera Marjana, Tabaczyńskiego Józefa, Rogolskiego Stefana, Kozłowskiego Kazimierza.

Należy życzyć nowemu zarządowi pomyślnej pracy dla dobra szerokich rzesz inwalidów wojennych.

KRONIKA

Styczeń **26** Czwartek

Dziś Polikarpa B. M.

Jutro: Jana B. W.

Słońce: wsch. 7.25, zach. 16.16
Księżyc: „ 8.25, „ 17.12

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10. A. Charemza, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epsztajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyńskiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanicka 50.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny detaliczne w sklepach

Miód prawdziwy

cenny i jasny w słoikach i kubach oraz na kg. po zł. **2.60**

Sprzedaż hurtowa: Al. Kościuszki 29

Od 5 kg. po zł. **2.30** za kg.
Skrzynka 52 kg. po zł. **2.10** za kg.

Sad w śniegu

Srebrną, w księżycu skąpaną tęsknotą stał się sad dzisiaj pod śniegu ponowę jarzącej bieli szepce do mnie mową i kot serce dokoła niemotą
Nocy i ciszy...

Księżycowej jasni
dłoń metaliczna drzew cienie podnosi
i na gałęziach z sadzi srebrnej klosi
sieci pajęcze wielkiej, białej baśni...

*

Śnieg pada... Z nieba — granatów otchłani
kwieciem konwalij płyną białe puchy
na wargi mych granat zapiekły i suchy:

*

albowiem zimy pejzaż biały, boski...
jest dla tysięcy źródłem łez i troski
w wyziębłych chatach drżące serca rani...

PERKUN.

Szkoła w Rzgowie na koszt gminy

Zebranie gromadzkie w Rzgowie uchwaliło przejąć na swój koszt tamtejszą szkołę powszechną.

Dotychczas szkoła ta utrzymywana była przez wydział powiatowy sejmiku łódzkiego, który w ten sposób zmniejszy swe wydatki na cele szkolne.

NASTĘPSTWA SILNYCH MROZÓW

Słaby dowóz ziemiopłodów

Pustki w szkołach

Panujące od kilku dni mrozy, w dniu wczorajszym spotęgowały się i temperatura zrana przekroczyła 20 st. poniżej zera.

W związku z tem daje się zauważyć znaczne zmniejszenie się dowozu ziemiopłodów do Łodzi, albowiem włościanie w obawie przed zamrożeniem ziemniaków oraz innej okopowizny wstrzymują się z dowozem.

Wpływa na to również i ta okoliczność, że silny mróz uniemożliwia otwarcie kopców z zapasami okopowizny.

Z tych względów ceny na ziemniaki, buraki, marchew, brukiew i t. d. wzrosły dość znacznie. Utrzymały się natomiast ceny nabiału (masła i sera) mimo zwiększonego zapotrzebowania, albowiem dowóz na rynki w dniu wczorajszym był znacznie zwiększony. Jaja, które również są wrażliwe na zbyt niską temperaturę, zwyżkowały nieco.

Mrozy wykorzystują na swą korzyść handlarze węglem. Na przedmieściach ceny węgla z 1.50 za 25 kg. podwyższono do 1.60 — 1.80 zł.

Pozatem mróz wpłynął w wielu szkołach na przerwę w nauce. Wielu uczniów nie przybywa na lekcje, przyczem rodzice uzasadniają nieprzybycie nadmiernym mrozem. Odnosi się to przedewszystkiem do dzieci rodziców lepiej sytuowanych, gdy natomiast biedniejsze dzieci, które w domu przeważnie marzną, z radością przybywają do ciepłej izby szkolnej.

Według instrukcyi inspektoratu szkolnego, dzieci, które nie są zaopatrzone w należyte ubrania i obuwie, zwolnione są w dni mroźne od nauki w szkole.

Mróz nie odstrasza

Złodziejskie występy w ciągu ub. doby

Do mieszkania Franciszka Ciesielskiego, przy ulicy Napiórkowskiego 42 włamali się złodzieje i skradli garderobę oraz bieliznę łącznej wartości 800 zł.

Z mieszkania Salomei Błażyńskiej (Targowa 15) skradziono 2 garnitury i inne rzeczy na sumę 900 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Cegielnianej 5 skradziono bieliznę Romana Weintrauba wartości 700 zł.

Do mieszkania Mordki Horowicza, przy ulicy Gdańskiej 67, włamali się nieznani sprawcy i skradli różne przedmioty wartości 600 zł.

Alfonsowi Tomowi z mieszkania przy ul. 11 Listopada 47, skradziono garderobę i bieliznę wartości 470 zł.

Z mieszkania Arona Gajgelichta (1 Maja 29) skradziono różne rzeczy wartości 600 zł.

Zygmuntowi Kobzińskiemu z mieszkania przy ul. Pomorskiej 127 nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 1200 zł.

Z mieszkania Czesława Owczarka, przy ul. Rzgowskiej 113, nieznani sprawcy skradli różne przedmioty wartości 500 zł.

Do mieszkania Stanisława Dałka, przy ulicy Narutowicza 36, włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 750 zł.

Do składu Jakuba Bełchatowskiego, przy ulicy Narutowicza 31, dokonano włamania. Nieznani sprawcy przy pomocy wyważenia drzwi dostali się do wnętrza i skradli likiery, wyroby tytoniowe i inne artykuły łącznej wartości 1020 zł.

Chai Bornstein, (Zachodnia 52) na ulicy Piłsudskiego skradziono futro, pozostawiono w dorożce. Poszkodowany oblicza straty na 1500 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Miła uroczystość w Z. N. M. P.

Dnia 22 I rb. odbyła się w lokalu przy ulicy Rajtera 13 uroczystość opłatka drużynowych I i III komendy Zjedn. Narod. Mocarnej Polski. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. prezes Stanisław Najder, którego powitał w imieniu zebranych komendant Piotr Kowalski poczem p. prezes przemówił w gorących słowach do robotników drużynowych, składając im, ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia, zachęcając do dalszej pracy ideowej. Po okolicznościowych przemówieniach i odśpiewaniu kolend i pieśni patrjotycznych uroczystość zakończono okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Po odśpiewaniu I Brygady urządzono p. prezesowi Najderowi przy pożegnaniu gorącą owację.

Pożar w fabryce

Zimna krew majstra fabrycznego

W przędzalni firmy „Izaak Berger" przy ul. Łomżyńskiej 20-22 wybuchł wczoraj z nieznanego powodu pożar.

Wobec nagromadzonego kurzu i przędzy, nasyconej oliwą, pożar rozszerzył się błyskawicznie, obejmując całą salę.

Robotnicy w popłochu rzucili się do ucieczki i zdołali uniknąć poparzeń.

Nie stracił zimnej krwi tylko majster, 60-letni Walenty Kulasiński (Wodna 10), który uruchomił aparat ratunkowy „Minimaxu", ulegając przytem ciężkim poparzeniom.

Na miejsce pożaru wezwano bezzwłocznie IV oddział straży ogniowej, który zdołał dość rychło ogień opanować.

Wobec tego, iż karetki pogotowia były zajęte na mieście, odwieziono poparzonego majstra do lekarza prywatnego, a następnie do domu.

Wskutek strat, powstałych przez pożar, jak zniszczenie maszyn, niektórych urządzeń i t. d., przędzalnia Izaaka Bergera została unieruchomiona na przeciąg jednego miesiąca.

Prowizorjum budżetowe

Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej magistrat wystąpi o przyznanie prowizorjum na kwiecień w wysokości jednej dwunastej części budżetu zeszłorocznego.

Wystąpienie to umotywowane jest obliczeniem, że jeśli nawet rada miejska uchwali budżet przed dniem 1 kwietnia, to jednak władze nadzorcze mają jeszcze dwa miesiące czasu na zatwierdzenie lub zmiany w budżecie, wobec czego ostateczne zatwierdzony budżet byłby najprawdopodobniej dopiero w maju r. b.

Chojny otrzymały światło

Od 1 stycznia r. b. dzielnica Chojeńska, jak to podawaliśmy, pozostawała bez światła na ulicach, wskutek czego mnożyły się wypadki rabunków, kradzieży oraz awantur, albowiem nieliczny personel posterunku policyjnego nie był w stanie opanować sytuacji.

Z tych powodów obywatele Chojen wnosili skargi do władz nadzorczych, których interwencja odniosła skutek, albowiem sprawa oświetlenia ulic została załatwiona i w dniu wczorajszym ulice Chojen były oświetlone.

Tragedja sieroty

W klatce schodowej domu przy ul. Piotrkowskiej 71 usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie esencji octowej 25-letnia Wanda Mleczewska, mieszkanka Kalisza (Skaryszewska 12).

Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Poznańskich.

Jak się okazało — nieszczęśliwa dziewczyna, po śmierci rodziców, przyjechała do Łodzi, aby znaleść pracę. Ponieważ poszukiwania nie dały żadnego wyniku i nieszczęśliwa znajdowała się do słowanie bez żadnych środków do życia — po spieniężeniu całej garderoby kupiła truciznę, aby popełnić samobójstwo.

Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr

dawniej „Resursa"
ul. Kilińskiego 123

Wzruszająca tragedia wzgardzonej rasy **w Carskiej Rosji!**

„Moskwa bez maski"

W rolach głównych
Lionel Barrymore, Elisa Landi.

Następny program: **„Skończona pieśń"**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Pocz. seansów: codziennie o g. 5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Samochód ze szkłem w rowie

Żałosne szczątki kosztownego transportu

Na szosie między Dobrą a Wyszkowem w powiecie łureckim miał miejsce wypadek samochodowy.

Samochód transportowy prowadzony przez szofera Sergiusza Kwietnina z Kalisza przy wymijaniu wozów chłopskich wskutek dość dużego pędu i oślizgłości nawierzchni jezdni, zboczył nagle i wpadł do rowu, ulegając częściowemu zniszczeniu.

Kwietnin oraz jadący wraz z nim konwojent Abram Materczyk i pomocnik Stanisław Skrobisz doznali lżejszych okaleczeń.

Natomiast ładunek, składający się z naczyń emaljowanych i szklanych został zupełnie zniszczony.

Właściciel transportu Izydor Berno, oblicza, iż poniósł straty na 1500 zł.

Premjera w Teatrze Kameralnym

SPRAWY POUFNE

komedja wielce intymna w trzech aktach Noëla Coward'a; przekład Ludomira Wileckiego; reżyserja Jerzego Szyndlera; dekoracje Stanisława Jarockiego

Akt pierwszy — żart, akt drugi — rozcieńczenie tego samego żartu i wyraźna gra na zwłokę, akt trzeci — dalsze rozcieńczenie żartu i błazeństwo o kilku głębszych akcentach; jedność komedji uzyskana dzięki formie konwersacyjnej.

Żart o podkładzie psychologji i fizjologji małżeńskiej będący motywem całej komedji ma poważny defekt: nie rozwija się. Od aktu pierwszego aż do sceny ostatniej żart nie narasta nową treścią, więcej: nie wykorzystuje możliwości rozwojowych swojej natury. Tak, że akt drugi i trzeci nie mają nic więcej do roboty, jak powtarzać i wspominać akt pierwszy. Wspominanie jest kiepskim żywiołem dramatycznym, stąd anemja całej komedji.

Zagadnienie współżycia zakochanych ludzi prowadzone w płaszczyźnie nierozwiązującego się żartu traci z każdą minutą swój ciężar gatunkowy tak, że z finałem sztuki zagadnienie jest już tylko pustym kolorowym balonikiem. Farbę balonikowi daje już teatr.

Niełatwe zadanie dla reżysera: konwersacja, przekrojem której jest gaz balonikowy, prowadzona być musi pod hasłem: sztuka dla sztuki. Reżyser musi mieć do dyspozycji t. zw. wirtuozów djalogu. Teatr Miejski nie dysponuje takiemi siłami. W granicach możliwości przedstawienie wypadło poprawnie. W styl widowiska najlepiej utrafił p. Jerzy Szyndler (Elyot). Reszta wykonawców: p. p. T. Suchecka (Amanda), W. Niedziałkowska (Sibyl), L. Śliwiński (Victor) pasowali się z trudnościami; można powiedzieć, że pasowali się „dzielnie", ale to już nie bardzo należy do rzeczy.

Akt trzeci wypadł najefektowniej i autor zgromadził tu najcelniejsze akcenty (kontrasty między prawdą życia a nabytemi formami towarzyskiego bytowania) i reżyser (p. Szyndler) umiejętnie te akcenty pokazał i aktorzy czuli się najrażniej. Sam finał komedji jest kiepski: autor uciekł się do niedozwolonego chwytu: skończył sztukę przy pomocy kurtyny. k. k

Łódzcy „rakieciarze"

Sprzedawcy „bajgełesów" pod kontrolą terorystów

Po likwidacji kilku band terorystycznych, które grasowały na terenie Bałut (w rzeźni) tudzież na terenie Zielonego Rynku, przez pewien czas opinja publiczna uspokojona była, co do ewentualnych nowych występów.

Obecnie dowiadujemy się o nowym systemie teroru, stosowanym przez nieujawnioną dotychczas szajkę, w odniesieniu do sprzedawców ulicznych, handlujących obwarzankami, popularnie zwanymi bajgielkami.

Szajka ta stoi najwidoczniej w ścisłym kontakcie z nieuczciwymi, a rekrutującymi się z identycznych sfer piekarzami, albowiem zmusza sprzedawców do kupowania „towaru" we wskazanej piekarni.

Sprzedawca, który nie godzi się na to, zmuszony jest opłacać haracz na rzecz szajki, wynoszący od 50 gr. do 1 zł. dziennie, zależnie od frekwencji.

Szajka grasuje w północnej dzielnicy miasta, t. j. na Bałutach ulicy 11 Listopada, Nowomiejskiej i bocznych, gdzie wyłącznie spotkać można sprzedawców obwarzanków, którzy w śródmieściu nie mają powodzenia.

Sprawą tego niezwykłego systemu sprzedaży obwarzanków zainteresowały się obecnie władze policyjne, które prowadzą dochodzenie, w kierunku ujawnienia terorystów i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Sześć tysięcy zamiast jednego

Zawiedzione zaufanie odbiorcy

26-letni Jakób Kutner (Piotrkowska 79) był przedstawicielem firmy „Krusche i Ender".

18 maja 1932 r. Chil Grinberg z miejscowości Lipno pod Włocławkiem, wręczył Kutnerowi 14 weksli po sto złotych i 1 weksel „in blanco" na tysiąc złotych.

14 stuzłotowych weksli Chil Grinberg wykupił, natomiast weksel tysiączłotowy sprolongował, dając Kutnerowi weksle na 1.150 zł. Kutner nie wydał jednak blankietu tysiącziotowego, a ponieważ Grinberg miał zaufanie do Kutnera —zgodził się odebrać weksel ten później.

Tymczasem po pewnym czasie Grinberg otrzymał nakaz zapłacenia 6000 zł. Jak się okazało—Kutner wypełnił blankiet tysiączłotowy sumą 6000 zł. i puścił w obieg.

W dniu wczorajszym Kutner stanął przed sądem okręgowym. Oskarżonego bronił adw. Piotr Kon.

Sąd skazał nieuczciwego przedstawiciela na 1 rok i 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary i na 500 zł. grzywny

DZIENNIK SPORTOWY

Piłka nożna wśród robotników

Popularyzacja sportu w warstwach robotniczych nieustannie wzrasta. To wzmaganie się zainteresowania robotnika rozwojem fizycznym postępuje nawet w szybszem tempie niż u innych warstw społecznych.

Powyższy objaw jest zupełnie zrozumiały ponieważ zawód robotnika wymagający bezwzględnej sprawności fizycznej łączy go z dziedziną sportu mocniej niż przedstawiciela pracy czysto umysłowej. Bicepsy górnika wzmocnione podnoszeniem ciężarów i zapaśnictwem również uczynią mu lżejszym kilof lub młot.

Jednak nie wszystkie rodzaje sportu cieszą się jednakową popularnością wśród warstw robotniczych. No, tennis nie posiada tam zwolenników, natomiast największe uznanie zyskały: ciężka atletyka, (boks, zapaśnictwo i podnoszenie ciężarów) oraz piłkarstwo. Piłka nożna posiada nieprzeparty urok dzięki rozmaitości walki bo chociaż gra cała drużyna to jednak inaczej gra bramkarz, napastnik lub obrońca. Następnie bardzo ważną cechą footbalu jest idea zespołowości — jakby namiastka solidarności zawodowej — w spotkaniach bowiem piłkarskich zwycięstwa przypadają drużynom, których grające nie są solistami lecz pracują dla sukcesu zespołu.

Poza tem robotnika z dusznych hal fabrycznych lub ciasnych kurytarzy kopalń nęci otwarta przestrzeń, boiska, to ostre i czyste powietrze, wciągane haustami do wypoczętych płuc. Wkońcu bezpośrednie zetknięcie się z przeciwnikiem w walce o piłkę jest bardziej emocjonujące niż np. walka o piłkę w siatkówce.

To też w klubach robotniczych kwitnie przeważnie piłkarstwo. Osiągnęło ono już niezły poziom i pewne zespoły robotnicze, jak np. Widzew z Łodzi lub Legja z Krakowa mają „dobrą markę" w piłkarstwie polskiem.

O wzroście piłkarstwa robotniczego świadczy dobitnie fakt, iż w poszczególnych okręgach piłkarskich powstała konieczność utworzenia podokręgów autonomicznych dla klubów robotniczych.

Narciarstwo ruszyło na podbój Europy

Wczoraj wieczorem wyjechała z Zakopanego pierwsza część reprezentacji narciarskiej Polski, która w składzie Czech, St. i Andrzej Marusarze oraz Wł. Berych udała się na mistrzostwa Jugosławji w Bohinji (27—29 stycznia).

Wprost z Jugosławji nasi zawodnicy ruszą do Innsbrucku, gdzie będą oczekiwać reszty ekspedycji (Łuszczek, Skupień, Jan Marusarz, może Kolesar, Legierski) i początku walk o mistrzostwo świata — 6 luty.

Rezerwowa reprezentacja wyjeżdża w b. tygodniu na mistrzostwa Węgier (w tym samym czasie, co Jugosławji).

PZPN dyskwalifikuje zarząd klubu za profesjonalizm

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowano zdyskwalifikować dożywotnio cały zarząd klubu „Warta" (Zawiercie) za jawne objawy profesjonalizmu i udzielanie graczom lecznych „pożyczek". Za to samo przewinienie zdyskwalifikowano graczy „Warty" (Zawiercie) Sołalę i Galuszkę również dożywotnio.

Dalsze śledztwo wykaże, czy liczne t. zw. „zwrotne pożyczki" zostały przez graczy zwrócone, w przeciwnym bowiem wypadku nastąpiłyby inne jeszcze dyskwalifikacje.

Czy Liga uratowana?

Jak wiadomo, na walne zebranie P.Z.P.N. wpłynął wniosek o zniesienie Ligi PZPN.

Wniosek ten wymaga kwalifikowanej większości głosów z przebiegu walnych zebrań w okręgach piłkarskich, a nie wydaje się prawdopodobnem, iż ta większość będzie stworzona.

Przeciw wnioskowi będzie głosować Liga, okręg łódzki i poznański, co będzie wystarczającą przeciwwagą głosów przeciwnych.

W niedzielę — dalsze mecze o mistrzostwo w hokeju

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju, a mianowicie: o godz. 11-ej na lodowisku w Helenowie spotka się Triumf z SKS-em zgierskim, i o tej samej godz. na lodowisku SKS-u odbędzie się mecz między Makabi a SKS-em (Łódź).

Międzyklubowe zawody bokserskie

W czwartek dn. 2 lutego I. K. P. organizuje w sali Teatru Popularnego międzyklubowe zawody bokserskie.

W teminie tym klub IKP planował zorganizować wielkie zawody z udziałem najlepszych pięściarzy poznańskiej Warty i miała się odbyć sensacyjna walka Chmielewski—Majchrzycki. W dniu wczorajszym Warta odmówiła jednak przysłania do Łodzi swych zawodników, gdyż dn. 2 lutego odbędzie prawdopodobnie do meczu bokserskiego Budapeszt—Poznań. Wobec tego klub IKP organizuje zawody międzyklubowe z udziałem czołowych pięściarzy lokalnych, przyczem odbędzie się aż 12 walk. W zawodach mają wziąść udział następujący pięściarze: z klubu „Geyer": Maier J., Lipiec, Woźniakiewicz, z KP Ziednoczone: Michalak, Zatorski, Marczewski, Staniszkowski, Rosław i Jaskółka, z Bar-Kochby: Lieberman i Wolfowicz, z Wimy: Wolrab, z IKP: Pawlak Leszczyński, Spodenkiewicz, Grabor, Nikonorow, Graczyk, Taborek, Banasiak, Garnczarek, Stahl II, Kempa i Krenc. Pary zostaną ustalone na początku przyszłego tygodnia. Zawody rozpoczną się dn. 2 lutego o godz. 11-ej.

Przed Walnem Zgromadzeniem PZPN-u

Na Walnem Zgromadzeniu PZPN-u w dniach 18 i 19 lutego odbędzie się między innemi ostateczne głosowanie na temat systemu rozgrywek piłkarskich w Polsce.

Ciekawie zapowiada się głosowanie nad wnioskiem o zniesienie Ligi PZPN.

Za zniesieniem Ligi głosować będą najprawdopodobniej okręgi krakowski i warszawski oraz może kilka mniejszych okręgów.

Za utrzymaniem Ligi wypowiedziały się poza Ligą PZPN także okręgi łódzki i poznański. Ponieważ dla zniesienia Ligi jako zmiany statutu potrzeby 2-3 głosów przeto najprawdopodobniej przeciwnicy Ligi nie zdołają uzyskać tej większości i Liga pozostanie nadal w obecnym zmienionym systemie w 2-ch grupach.

Popisy łyżwiarskie w Helenowie

W sobotę o godz. 8.30 wieczorem odbędą się na torze lodowym w Helenowie popisy łyżwiarskie, połączone z pierwszym balem maskowym na lodzie w Łodzi. Organizatorzy przygotowują szereg atrakcji, jak wybór pary królewskiej, występy specjalnych artystów na lodzie i t. p. Konferensjerem będzie art. Teatru Miejskiego p. J. Winawer. Tor będzie rzęsiście oświetlony i przygrywać będzie orkiestra.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi dwie imprezy sportowe. Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 18 rozegra swój ostatni mecz o mistrzostwo ŁKS z Makabi, zaś w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej od godz. 20-ej odbędą się pierwsze walki „Pierwszego kroku bokserskiego".

Komunikaty

W dniu 4 lutego 1933 r. o godzinie 18-tej w pierwszym terminie, a następnie o godz. 19-tej w drugim terminie (bez względu na ilość obecnych) odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału Zw. Legionistów Polskich w nowym lokalu przy ul. Narutowicza 32 z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowych władz oddziału, 6) sprawy organizacyjne, 7) wolne wnioski.

Prawo wstępu na powyższe zebranie będą mieli tylko rzeczywiście członkowie.

x x x

W piątek dnia 27 stycznia 1933 roku w lokalu Strzeleckiego Klubu Sportowego przy ulicy Skwerowej 1, staraniem referatu wychowania obywatelskiego Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Łodzi p. Sobczyński Władysław wygłosi referat na temat: „Program gospodarczy Polski". „Państwo rolnicze czy przemysłowe?" Początek o godzinie 19.30.

Goście mile widziani.

x x x

W niedzielę, dnia 29 stycznia r. b. o godz. 18-ej w sali Rady Miejskiej staraniem Koła II-go Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" urządzona zostanie uroczysta Akademia z okazji 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego.

Program wypełnią: Okolicznościowe przemówienie p. płk. Walawskiego, orkiestra Tow. Muz. im. St. Barcewicza p. Karol Szubert — skrzypce, p. Żelazo — fortepian, p. Andrzejewska — sopran, p. Skórko — baryton i p. R. Gertner — deklamacja.

Wejście na Akademję bezpłatne. Zysk z programów i kwiatka przeznaczono na rzecz Rodziny Radjowej.

x x x

Komenda Legionu Młodych obwód—Łódź przypomina członkom i kandydatom, że w czwartek, dnia 26 stycznia b. r. o g. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem p. Zapasiewicz Zbigniew z Warszawy wygłosi referat. Obecność obowiązkowa.

Z łódzkich ekranów

„Ostatnia noc kawalera" w kinie „Palace" oto tytuł najnowszej komedji dźwiękowej wytwórni Paramount, której akcja rozgrywa się wśród malowniczych kanałów Wenecji.

Scenarjusz komedji, osnuty na tle głośnej sztuki Hopwooda, obfituje w cały szereg zabawnych sytuacji, które wywołują huragany śmiechu na widowni.

W rolach głównych występuje dawno niewidziana Lili Damita i zabawny Charles Ruggles.

Program uzupełnia tygodnik dźwiękowy Paramountu i kronika P. A. T.

C.

MECZ BOKSERSKI NA ULICY

Trzy miesiące dla zwycięzcy

W dniu 8 grudnia 1932 r. w sali Teatru Scala odbywał się mecz bokserski Łódź - Sztokholm.

Po meczu odbył się bankiet w sali S. S. Union, poczem szwedzkich gości odprowadzili do hotelu pp. Aleksander Kordasz, oraz Edmund Sirota.

Wracając, przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej natknęli się na patrol policji, który pełnił służbę w ostrem pogotowiu na skutek spodziewanych zamieszek.

Gdy przed. P. P. Aa nastąpiał zwrócił uwagę idącym przedstawicielom boksu na zbyt głośne zachowanie się Sirota i Kordasz o burzyli się, wynikła kłótnia, następnie zaś bójka, w czasie której Sirota według wszelkich prawideł boksu uderzył przodownika w twarz.

Awanturniczych przechodniów odprowadzono do komisarjatu P. P. gdzie sporządzono protokół i w dniu wczorajszym Sirota oraz Kordasz stanęli przed sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznał pod przewodnictwem s. Szadurskiego.

Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Edmunda Sirotę skazano na 3 miesiące aresztu, Kordasz zaś został uniewinniony.

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?

TEATR MIEJSKI: „Krzyczące Chiny"
TEATR KAMERALNY: „Sprawy poufne"
TEATR POPULARNY: Peppina.
JAR: „Otwarte serca"
TEATR REWJI w sali kina „MIMOZA" jedziemy na całego
ADRJA: „Człowiek małpa"
BAŁKA: „Szanghaj ekspress"
CASINO: „Nocne sady"
CAPITOL: „Komenda serc"
CZARY: I „Życie za złoto"
II „Szyb I. 25".
CORSO: I „Sierżant X"
II „Władca stepów".
DOM LUDOWY:
duża sala: „Zmysły w kajdanach"
mała sala: I „Jerzyki pleniądza"
II „Śmiertelna jazda".
GRAND-KINO: „Arola"
LUNA: „Tendecja — Sewastopol"
METRO: „Człowiek małpa"
OŚWIATOWY: I „Fay 20-letniej"
II „Płonące auto"
PAN: „Rok 1914"
PAŁACE: „Ostatnia noc kawalera"
PRZEDWIOŚNIE: „Żołnierz nieznany"
SPLENDID: „Bezdomni".
STYLOWY: „Moskwa bez maski"
SZTUKA: „Kobieta i szatan"
TĘCZA: Tragedja amerykańska
UCIECHA: I „Chata za wsią"
II „Wampiry Chicago"
VENUS: I „Ludzie areny"
ZACHĘTA „Demon miłości".

Teatr Miejski

Ażeby poprzestępnić najszerszym warstwom oglądania „Krzyczące Chiny" S. Tretiakowa kierownictwo Teatru daje dziś, jutro i pojutrze sztukę tę po cenach znacznie zniżonych od 50 do 3.50.

W sobotę i w niedzielę wiecz. „Plac paryski 14".

W próbach komedja Vantel'a „Pani nie chce mieć dzieci"

Teatr Kameralny

Dziś wiecz. lekka komedja Coward'a „Sprawy poufne".

W piątek wiecz. „Mador".

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.

Dziś i codziennie operetka R. Stolza „Peppina".

Bilety do nabycia w kasie teatru oraz w biurze podróży „Orbis" przy ul. Piotrkowskiej 65. Telefony 251-13 i 101-01.

Teatr Popularny w sali Geyera

ul. Piotrkowska 203

W sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 8.15 wiecz. i w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. premiera operetki p. t. „Zaręczyny z przeszkodami". Ceny od 3.3 do 1.50

Teatr Rewji „Jar"

ul. Kilińskiego 124

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja p. t. „Serca otwarte".

Przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny niskie od 41 gr. do 2.20 zł.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 6, 10 i 17

Teatr rewji „Mimoza".

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja „Jedziemy na całego" w rewelacyjnej obsadzie.

Codziennie dwa przedstawienia o g. 7 i 9 wiecz.

Ceny b. nisko ściągnięte.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Czwartek dn. 26 stycznia

11.40—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.55—11.58 Komunikat meteor. Gł. Wol St. Meteor. dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.30 Koncert z płyt gramofonowych
12.30—12.35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—14.00 XIII-ty koncert szkolny z Filharm Warsz.
14.00—15.10 Przerwa
15.10—15.15 Komun. Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25 Komunikat Gospodarczy
15.25—15.35 Płyty gramofonowe
15.35—15.50 Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. Marja Anklewiczowa
15.50—16.25 Płyty gramofonowe.
16.25—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) Lektor Lucjet Rognigny.
16.40—17.00 Odczyt: „Jak należy czytać Norwida" — wygł. p. Roman Zrębowicz
17.00—17.40 Płyty gramofonowe
17.40—17.55 Odczyt p. t. „Makabiedy zimowa w Zakopanem" — wygłosi prezes Makabi w Polsce p. Rusecki
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny
18.00—18.30 Muzyka lekka z restauracji „Cristal"
18.30—18.45 Skrzynka pocztowa łódzka, omówi red. Jan Piotrowski.
18.45—19.05 Rozmaitości.
19.05—19.15 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.15—19.30 Kwadrans literacki — „Czaty na wilka" obrazek z książki Jana Szczepkowskiego p. t. „Władcy kniei"
19.30—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00 Omówienie koncertu z Drezna
20.00—22.00 Transmisja z Drezna.
22.00—22.45 Słuchowisko p. t. „Aureli cu nie róż tego" — Łonskiewskiego
22.45—22.50 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. potrzymy
22.50—24.00 Muzyka taneczna z Katowic

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dn. 25 stycznia 1933 r.

CZEKI.

Belgja	123.85
Holandja	358.90
London	30.85
N. York czek	8.914
N. York kabel	8.928
Paryż	34.85
Praga	26.44
Sztokholm	164.80
Szwajcarja	172.85
Berlin	212.35

AKCJE.

Bank Polski	81.50
Lilpop	10.25 10.50
Cukier	15.40
Starachowice	8.50 8.75

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE.

3% budowl.	42.85 43.—
4% inwestycyjna	103.60
5% konwersyjna	42.75
6% dolarowa	62.— 63.—
4% „	57.— 58.75
7% stabilizacyjna	57.25 56.75 57.—
7% ziemskie dol.	40.
4½% ziemskie zł.	37.75
5% „ m. Warszawy	51.63
8% m. Warszawy	44.75 44.50 44.63
8% m. Piotrkowa	41.

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 25 stycznia 1933 r.

Ceny tranzakcyjne.

Żyto obroty	60	ton zł.	15.35
„ „	355	„ „	15.25
„ „	30	„ „	15.15
„ „	15	„ „	15.10
Owies obroty	75	ton zł.	14.—
„ „	75	„ „	13.90
„ „	45	„ „	14.—

Ceny orjentacyjne.

Żyto	zł. 14.85	— 15.10
pszenica	„ 24.75	— 25.75
jęczmień B	„ 13.75	— 14.00
„ A	„ 13.25	— 13.75
„ browarowy	„ 15.50	— 17.—
owies	„ 13.75	— 14.—
mąka żytnia	„ 23.50	— 24.50
mąka pszenna	„ 39.25	— 41.25
otręby żytnie	„ 9.25	— 9.50
otręby pszenne	„ 7.75	— 8.75
otręby psz. gr.	„ 8.75	— 9.75

Usposobienie ogólne spokojne.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dziś i dni następnych Emocjonujący film dźwiękowy reżyserji słynnego **TURŻAŃSKIEGO** p. t.

ŚPIEWAK NIEZNANY

W roli głównej: **wybitny tenor LUCJAN MURATORE.**

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I m. 1.0), I m. 80 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.

Następny program: **„Dr. JEKYLL i Mr. HYDE.**

Dnia 28 w sobotę o godz. 12-ej i 29 stycznia w niedzielę o godz. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. **„Martwy węzeł".** Pierwszy oryginalny i sensacyjny film Polski! Widownia mocno ogrzana.

W roli głównej **Kazimierz Junosza Stępowski Hrabia J. Plater-Zyberk.**

Dźwiękowe kino-teatry

METRO

PRZEJAZD 2.

Dziś i dni następnych! Wielkie arcydzieło egzotyczne p. t.

CZŁOWIEK MAŁPA

Prymitywna miłość człowieka małpy, zna tylko prawo dżungli i bierze to co mu się podoba.

W głównej roli najpiękniejszy mężczyzna **Johny Weissmüller** Nadprogram: **Dodatek dźwiękowy — — Sala ogrzana — —**

Passepartout i bilety ulgowe oprócz urzędowych nieważne.

ADRIA

GŁOWNA 1.

Dźwiękowy kino-teatr

CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Dziś i dni następnych! — Przepiękny i melodyjny arcyfilm produkcji europejskiej wg. scenariusza i powieści znakomitego satyryka **Roda-Roda** p. t. **Wesoły garnizon**

KOMENDA SERC (Liebeskommando).

W rolach głównych: **Gustaw Fröhlich i Dolly Haas.**

Rewja humoru, miłości i śpiewu, osnuta na tle życia wojskowego.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

Ceny miejsc zniżone! Sala mocno ogrzana!

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Następny program: **„MATA-HARI".**

FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNIA MEBLI J. Kuklliński ŁÓDŹ, Zachodnia 22 telefon 178-11.

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz mebla pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wyścielane. Zakład tapicerski na miejscu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

KRAWIEC MĘSKI ANTONI KIERMASZ

Łódź, Kilińskiego 237

Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najniższych — Wykonanie pierwszorzędne.

Doktór med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór od 1—12 i 2—5 przyjmuje kobieta-lekarz. w niedziele i święta od 9—2

Leczenie chorób

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

PORADA 3 zł.

Znany Zakład

Stolarsko-Tapicerski

ST. MACIASZEK

ul. Cegielniana 39

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach

UWAGA: Na składzie posiadam gotowe meble, sypialki stołowe i gabinety oraz meble pojedyncze.

Doktór

BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece.

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w.

Pomorska 7. Tel. 127-94

Najtańszy i Najweselszy Teatr Rewia w Łodzi w sali kina

„MIMOZA" Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych! Wielka przebojowa rewja p. t.

Jedziemy na całego

w II częściach—20 obrazach.

Udział biorą: duet **Janaszków, Katia Zielińska, Lu Wliczyńska, Anna Podleśna, Jadwiga Irska,** siostry **Romskie, Eugenjusz Rawski, Marjan Oryński, Henryk Szarski** i inni.

Dyrektor artystyczny: **Kazimierz Brzeski.**

Ceny biletów niebywale niskie

od 49 gr. do zł. 2.20.

Początek: w niedziele i święta o godz. 5, 7 i 9 w dnie powszednie o g. 7—9

Dojazd tramwajami: 4, 17, 10 i 16

RESZTKI modne i tanie NA UBRANIA i PALTA

poleca się w firmie

E. WASILEWSKI

Piotrkowska Nr. 152

W domach **Z. U. P. U.** — Blok X. — ul. Nowo-Pabjanicka Nr. 24 — otworzyłem pierwszorzędny

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Oddzielny salon dla Pań i Panów!

Ceny umiarkowane!

Polecam się Szanownej Klijenteli.

B. Chlebowski.

J. Rozin-Reichowa

15 Zgierska 15

przyjmuje od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz.

OBIADY DOMOWE SMACZNE

WYDAJE:

II-go LISTOPADA 20

Do akt. Nr. 1706 ls.2 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25 na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go lutego 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Benna Moszkata i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 411 —

Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 1025 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25 na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza że w dniu 3 lutego 1933 r. od godz. 10 do 12-ej rano w Łodzi przy ul. Północnej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Efos" wł. Fiszel Różany i składających się z 2-ch maszyn marki „Ideal" do wyrobu pończoch, oszacowanych na sumę zł. 1300.—

Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt. Nr. E 69 1933 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej nr. 15 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kaufmana Kapucha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 640.

Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.

Komornik L. NABORÓWSKI

Absolwent

konserwatorjum muzycznego **udziela lekcyj gry na skrzypcach, oraz korepetycji** w cenie

75 gr. za lekcję.

Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16.

Ogłoszenia drobne.

Swatka uskutecznia w lepszych sferach ul. Dowborczyków 33 m. 3 II podwórze parter A. Bartczakowa (dawn. Juliana).

Przybiegał się pies wężel. — Odebrać można za zwrotem kosztów Andrzeja 41. Pol

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy 1-łam. (strona 5 łam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 10 łamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz, na mniejsze zł. 1.00. **dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — O tłoszenia zamieszkałe o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (wtem gr. 40 za odnoszenie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80. Prenumeratę należy opłacać z góry po miesiącu i każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.

Red. odp **Tadeusz Rozborski** Wydawca (w z. Spółdz. Spół. Prac.) — **Karol W. Pietrasiak.**

Druk. **Prasowej Spółki Pracowniczej** Sp. z o. o. ul. Piotrkowska 88.